

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, niedziela 14 i poniedziałek 15 lipca 1957 roku

Nr 166 (3312)

— Walka z nadużyciami gospodarczymi
— Poważne ulgi dla rolników

Sejm zakończył obrady uchwalając szereg ważnych ustaw

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. o godz. 9.10 marszałek Czesław Wycech zwanym obrady plenarne VIII posiedzenia Sejmu. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem. Na ławach rządowych zajęli miejsca członkowie Rady Ministrów z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego.

W imieniu sejmowych Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Handlu Wewnętrznego rządowy projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym referuje pos. Stefan Pechcin (PZPR). (Wystąpienie referenta oraz wypowiedzi posłów w związku z ustawą antyspekulacyjną omawia nasz sprawozdawca parlamentarny w komentarzu, który drukujemy na str. 2).

W głosowaniu, przy jednym głosie przeciw i 9 wstrzymujących się, Sejm zatwierdza projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym.

Przed przystąpieniem do kolejnego punktu porządku dziennego marszałek Wycech powiadamia Izbę, że do przedwidzianego Sejmowi wpłynęły dwie jednoznaczne interpelacje w sprawie zwalczania przestępstw gospodarczych. Interpelacje skierowane do ministra sprawiedliwości i do prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożone zostały przez grupę posłów z klubów poselskich PZPR, ZSL, SD oraz posłów bezpartyjnych.

Ze względu na fakt, iż obaj interpelowani wyrazili gotowość złożenia odpowiedzi ustnej na interpelację na dzisiejszym posiedzeniu, marszałek Wycech udziela im kolejno głosu.

Pierwszy mówi minister sprawiedliwości Marian Rybicki. Z kolei na tę samą interpelację odpowiada zastępca prokuratora generalnego PRL — Marian Mazur. (Patrz komentarz sprawozdawczy na str. 2).

Izba przystępuje następnie do rozpatrzenia trzech projektów ustaw: o obrocie nieruchomościami rolnymi, o uchyleniu dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych oraz o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym.

Rządowy projekt ustawy o o-

brocie nieruchomościami rolnymi referuje pos. Józef Olszyński (ZSL). Podkreśla on, iż zagadnienie wolnego obrotu ziemią ma duże znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i społeczne dla całości gospodarki rolnej. Dotychczas obrót ziemią — stwierdza mowa — regulowało wiele przepisów, które w obecnych warunkach stały się nieżywcio-

Przedłożony Sejmowi rządowy projekt ustawy o wolnym obrocie ziemią znosi dotychczasowe ograniczenia w tej dziedzinie, jest wyrazem uchwał VIII Plenum KC PZPR oraz wytycznych w sprawie polityki rolnej.

Sprawozdawca następných projektów ustaw: o uchyleniu dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych oraz projektu ustawy o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym, jest poseł Makary Demianowicz (PZPR).

Zmiana w dziedzinie polityki rolnej zapoczątkowana uchwałami VIII Plenum KC PZPR — podkreśla on — stworzyła warunki optymalności gospodarstwa rolnych i przyczyniła się do tego, że obecnie chłopi zagospodarowali całość posiadanych gruntów. Wyrazem tego są napływające do rad narodowych i Ministerstwa Rolnictwa podania o zwrot gruntów, opuszczonych w ubiegłym okresie. Wspomniany dekret traci w tych warunkach znaczenie i przestaje być instrumentem politycznym do zagospodarowania wszystkich użytków rolnych i dlatego powinien być uchylony. Obecny projekt ustawy przyjmuje zasadę, iż grunty opuszczone przez właścicieli w ubiegłym okresie i przekazane innym użytkownikom na czasowy okres zagospodarowania, zostaną po tym okresie zwrócone dawnym właścicielom. Powstają jednak pewne trudności. W niektórych bowiem opuszczone grunty nowi użytkownicy, a przede wszystkim PGR i spółdzielnie produkcyjne, zainwestowali poważne sumy. W takich wypadkach projekt ustawy przewiduje przekazanie byłym właścicielom innych gruntów o przybliżonej wartości.

W głosowaniu Izba uchwala wszystkie trzy ustawy wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu pożyczek na finansowanie budownictwa mieszkaniowego złożył pos. Tadeusz Rzeźniowiecki (ZSL).

Po omówieniu aktów prawnych o pomocy państwa, dla budownictwa indywidualnego, poseł-sprawozdawca stwierdza, że określała one formy kredytów i ich spłaty; nie było jednak dotychczas przepisów określających zabezpieczenie

tych kredytów. Luke tę wypełni właśnie projekt ustawy przedkładał Sejmowi.

W głosowaniu Izba uchwala projekt ustawy w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

Z kolei Izba przystępuje do rozpatrzenia trzech rządowych projektów ustaw: o zmianie ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemiaków oraz o zmianie dekretu z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Wspomniane projekty ustaw referuje pos. Tomasz Malinowski (ZSL).

Zmiana ustawy o obowiązkowych dostawach zboż — stwierdza poseł-sprawozdawca, jest wynikiem realizacji wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej. Wytyczne te zakładały obniżenie obowiązkowych dostaw zboż ze zbiorów 1957 roku o jedną trzecią w porównaniu z wymiarem z 1956 roku. Projekt ustawy przewiduje m. in. zmniejszenie o obowiązkowych dostaw zboż gospodarstw do 2 ha przeliczeniowych. Ogółem w kraju zwolnionych zostanie więc z obowiązkowych dostaw zboż ok. 700 tys. gospodarstw. Projekt ustawy obniża ponadto normy obowiązkowych dostaw zboż szczególnie w rejonach posiadających trudne warunki gospodarki rolnej i łagodnie progresie dla gospodarstw nadmierne nimi obciążonych.

Ulga dla gospodarstw nieposiadających las i pastwisk jest obniżenie obowiązkowych dostaw zboż w granicach do 10 proc. Ceny za zboże dostarczane w ramach obowiązkowych dostaw podniesione zostały o 100 proc.

W wyniku tych wszystkich ulg i złagodzeń progresji — kończy mowa — obowiązkowe dostawy zboż ze zbiorów 1957 roku zmniejszona została w porównaniu z ub. rokiem o 670 tys. ton.

Następny projekt ustawy o zmianie dekretu o obowiązkowych dostawach ziemiaków znosi m. in. obowiązkowe dostawy ziemiaków z działek przyzwoitowych i włącza je do dostaw z zespołowego obszaru spółdzielni.

Oprócz tego zwolnione zostają od obowiązkowych dostaw ziemiaków, gospodarstwa rolne o obszarze do 2 ha przeliczeniowych.

Licznie obowiązkowe dostawy ziemiaków ze zbiorów w 1957 r. zmniejsza się o ok. 376 tys. ton w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Następny projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 1 grudnia 1953 roku o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych przynosi również znaczne ulgi dla rolników. Dostawy te zmniejszone zostają m. in. z działek przyzwoitowych członków spółdzielni produkcyjnych i włączają je do dostaw ogólnego arealu spółdzielni.

W głosowaniu ustawy zostały przez Sejm uchwalone jednogłośnie.

Izba akcentuje z kolei zaproponowaną przez konwent senatorów zmiany w składzie osobowym komisji.

Następnie marszałek Wycech przedstawia Sejmowi wniosek Prezydium Sejmu i konwentu senatorów w sprawie powołania komisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Wniosek zostaje przyjęty.

W ostatnim punkcie porządku dziennego marszałek Sejmu przedstawia projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji. Sejm przyjmuje uchwałę.

Pos. Gerard Skok informuje Izbę o złożonych do Prezydium Sejmu interpelacjach i odpowiedziach na interpelacje, po czym o godz. 14.55 marszałek Czesław Wycech zamyka posiedzenie.

Sejmik kobiecy obraduje



W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obraduje II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, w którym bierze udział ponad 600 delegatek z całego kraju. Na zdjęciu: przemawia przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

CAF — fot. Grzęda (Sprawozdanie oraz korespondencje ze Zjazdu zamieszczamy na str. 2).

Napięcie w Kolumbii 50 tys. partyzantów walczy przeciwko dyktaturze

NOWY JORK (PAP). — Jak można wnioskować z doniesień prasy południowo-amerykańskiej, w Kolumbii narasta niezadowolone z polityki rządzącej się obecnie u steru rządów po usunięciu Rojas Pinilla junty wojskowej.

Ruch partyzancki, który zaczyna rozwijać ożywioną działalność, liczy obecnie około 50 tys. ludzi, głównie chłopów. Partyzanci obawiają się, że wkrótce wydadzą się na ulicę.

Według doniesień dziennika „La Prensa”, partyzanci oświadczają, że nie złożą broni do czasu przeprowadzenia wyborów powszechnych wprowadzenia reform

rolnej i ustanowienia w kraju ustroju demokratycznego.

Sytuację w Kolumbii zastrzyła się zwłaszcza po zamordowaniu przywódcy partyzantów Solsego, który przybył do Bogoty w celu przeprowadzenia pertraktacji z rządem, jak również redaktora i wydawcy liberalnego dziennika „Tribuna”, wychodzącego w Ibaguie, Cardenas. Oba mordostwa dokonał miłośnik dyktatora Piñilli.

Fakty te wywołały stralk powszechny i manifestacje protestacyjne. Dziennik „El Tempo” opublikował list otwarty przywódców partyzantów do junty rządowej, zawierający żądanie przeprowadzenia ścisłego śledztwa w związku z zamordowaniem Solsego.

Pismo meksykańskie „El Universal” stwierdza, że partyzanci wysuwają szereg konkretnych postulatów, domagając się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, obrony chłopów powracających do gospodarstw należących do nich poprzednio, zniesienia stanu wyjątkowego i wszelkich obstrzeżeń wprowadzonych za czasów Piñilli, przeprowadzenia wyborów i udzielenia pomocy ekonomicznej chłopom.

Konfederacja kolumbijskich związków zawodowych domaga się również demokratyzacji ustroju i najlepszej sytuacji mas pracujących, ponadto zaś wysuwa żądania swobodnych związków, obniżki kosztów utrzymania i nalepszenia warunków pracy i płacy.

Pierwsze dostawy polskich statków dla Egiptu

WARSZAWA (PAP). — W wyniku przeprowadzonych rozmów, 13 bm. Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor” podpisała z przedstawicielami egipskiej organizacji gospodarczej kontrakt na dostawę do Egiptu 4 statków, z których 2 będą o nośności po 5 tys. DWT, a 2 po 3.200 DWT.

Dostawa statków nastąpi w pierwszym połowiu 1958 roku. Zostaną one wyprodukowane w stoczniach gdańskich i szczecińskich.

Należy podkreślić, iż jest to pierwsza transakcja dotycząca sprzedaży polskich statków do Egiptu. Osiągnięta wartość wynosi kilka milionów dolarów.

Przewiduje się podpisanie dalszych kontraktów na sprzedaż do Egiptu naszego taboru rzeczno-żeglarskiego i statków holowniczych.

Wrażenia z pobytu na Śląsku

Fachowcy amerykańscy o naszym górnictwie węglowym

KATOWICE (PAP). — Bawiąc w Polsce delegacja dyrektorów towarzystw i spółek akcyjnych górnictwa węglowego USA zakończyła 13 bm. swój pobyt na Śląsku. Goście amerykańscy rewizytowali polskich górników, którzy przed kilku miesiącami przebywali w Stanach Zjednoczonych.

Według opinii fachowców amerykańskich, stosowane w Polsce systemy eksploatacji dają możliwości bardzo dużego urobku węgla, natomiast ograniczone są możliwości odstawy węgla oraz transportu dolowego i pionowego. Należy więc zwiększyć przepustowość szybów, a następnie przejść do usprawnienia transportu poziomego w kopalniach i mechanizacji załadunku węgla na przed-

kach. Tylko w ten sposób można uzyskać zwiększenie wydobywania.

Na pytanie, czy stosowane w górnictwie amerykańskim maszyny mogłyby mieć zastosowanie w polskich kopalniach węgla, goście amerykańscy oświadczyli, że jeżeli chodzi o maszyny do pracy w przedkach węglowych, to raczej nie — ze względu na odmiennie warunki geologiczne. Natomiast mogłyby być stosowane w Polsce amerykańskie maszyny do odstawy i transportu węgla oraz do transportu szybowego.

Reasumując swe spostrzeżenia z pobytu na Śląsku, goście amerykańscy oświadczyli, że utrzymanie polskich kopalni jest znacznie lepsze niż kopalni angielskich i innych krajów zachodnio-europejskich.

Chruszczow w Ostrawie:

Trzeba wyciągnąć wnioski z wypadków jakie zaszły na Węgrzech

I sekretarz KC KPZR podkreśla wagę więzi z masami i współpracy między krajami socjalistycznymi

PRAGA (PAP). — Cześć delegacji radzieckiej z N. S. Chruszczowem na czele po wjeździe do miasta hutniczego im. Klementa Gottwalda w Kunczycach przybyła do Ostrawy. Ludność tego miasta, zwanego w Czechosłowacji stalowym sercem republiki, zaoferowała gościom radzieckim owocynie przyjęcie. Z balkonu ratusza ostrawskiego N. S. Chruszczow wygłosił do wieloosobowej rzeszy mieszkańców przemówienie, które często ożywiane było spontanicznymi okrzykami i okrzykami.

Chruszczow podziękował na wstępie ludności Ostrawy za gorące przyjęcie i wyraził serdeczne uczucie dla narodu radzieckiego. Zwrócił się do mieszkańców miasta — mówił dalej pierwszy sekretarz KC KPZR — i miłośników wieloosobowej ludności. Wszędzie wita nas entuzjastycznie. Dlaczego wita się nas w ten sposób? Czy jesteśmy bogaci? Czy przewyższamy każdego z was pod względem? Nie. Czy są jeszcze dziś bogatsze od nas państwa na świecie? Tak, dziś, niestety, jeszcze

sa, ale jutro już ich nie będzie! Dlatego wobec tego dąży się nas takim zaufaniem i miłością w krajach socjalistycznych? Zaufaniem i miłością, którymi my również się odplacamy. Na tym właśnie polega sedno sprawy. Robotnicy, inżynierowie, uczeni, którzy rozumieją rozwój historii, zdają sobie sprawę z koniecznością zastąpienia jednego ustroju innym, bardziej postępowym. Podobnie jak niegdysiejszy kapitalizm zajął miejsce feudalizmu, tak i teraz nie ma siły, która mogłaby powstrzymać pochód socjalizmu.

Chruszczow mówił dalej, że ludzie radzieccy dumni są z tego, że właśnie w zafacnej Rosji, w której klasa robotnicza nie miała nawet wszędzie związków zawodowych, partia pod kierownictwem Lenina wzięła władzę w swoje ręce.

Obecnie — powiedział Chruszczow — w tym zafacnym dawnie kraju więcej ludzi otrzymuje średnie i wyższe wykształcenie niż w innych produkujących krajach. Teraz przed nami są już tylko Stany Zjednoczone, ale również i im nie uda się długo utrzymać tej pozycji. Doświadczyliśmy, że w dziedzinie produkcji niektórych wyrobów rolniczych dokonamy tego na wet już w najbliższych latach.

Sa u nas tacy uczeni marksistyczni, którzy nadarliwie odnozą się do tego rodzaju spraw, jak produkcja masła, mleka i mięsa. Chciałbym powiedzieć takim marksistom, że Marksas trzeba nie tylko czytać, ale również rozumieć.

Lenin mówił kiedyś: Gdybyśmy, a jest to marzenie, mogli dać wsi 100 tys. traktorów, chłopa powiedziałby: jestem za komuną. Czy te słowa to coś innego, niż to, co my robimy obecnie?

Dla naszej przyjaźni — mówił Chruszczow — bardzo istotną rzeczą jest, kto stoi na czele kraju, jaka partia, jakie zajmuje ona stanowisko. Należy umacniać partię

Gratulacje w dniu święta narodowego Francji

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Francji, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do prezydenta Republiki Francuskiej Rene Coty.

XXXII plenum KC SED

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat o XXXII Plenum KC SED:

W dniach od 10 do 12 lipca 1957 roku obradowało Plenum Komitetu Centralnego SED. Sprawozdanie Biura Politycznego o działalności w okresie między XXXI a XXXII Plenum złożył tow. Ebert. Plenum wysłuchało sprawozdania tow. Neumanna o realizacji uchwały XXX Plenum. Tow. Ulbricht poinformował o uchwale KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy tow. Molotowa oraz o usiłunkowaniu się Biura Politycznego. Uchwały

te zostały jednogłośnie aprobowane.

Niektóre zagadnienia rolnictwa referował tow. Wilke, zaś o realizacji uchwał w górnictwie, przemysle energetycznym i chemicznym informował tow. Selbmann. Plenum wysłuchało referatu tow. Ulbrichta w sprawie uroczystości aparatu państwowego oraz w sprawie zmiany stylu pracy pracowników aparatu państwowego.

Tow. Johannes Jenisch został sunięty z Komitetu Centralnego, ponieważ jego życie prywatne nie licowało z postawą członka KC.

Broń przeciw spekulacji

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Jak było do przewidzenia, kulminacyjnym punktem ostatniego dnia obrad była debata i głosowanie nad projektem ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym. W dyskusji nad projektem tej ustawy zabralo głos szereg osób, jak również była ona przedmiotem przemówienia min. Rybickiego i zastępcy prokuratora generalnego Mariana Mazura w odpowiedzi na interpelacje posłów w tej sprawie.

A oto kilka uwag na ten temat, które cisną się pod pióro w wyniku zasłyszanych przemówień i towarzyszącej im atmosfery.

Ustawa ujmająca normy prawne walki ze spekulacją powstała w wyniku żądań całego społeczeństwa, domagającego się położenia wreszcie tamy panoszącym się zjawiskom korupcji, spekulacji i okradania nabywców w handlu. Mielśmy do tej pory dwa akty prawne, które dawały podstawy działania w tej dziedzinie: ustawę antyspekulacyjną uchwaloną w 1947 roku oraz uzupełniającą ją dekrety z roku 1953. Z biegiem czasu przepisy te stawały się jednak coraz bardziej nie wystarczające. Z jednej strony zjawiska spe-

kulacji poczęły przybierać bardziej złożone formy, z drugiej zaś sądy miały wiele trudności z właściwą i odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy interpretacją niektórych artykułów starych przepisów.

Zabierając głos w dyskusji nad projektem obecnej ustawy, niektórzy posłowie (np. Kolański i Nowakowski) zwracali uwagę na jej niedoskonałość i próbowali nawet podważać celowość niektórych artykułów. Odpowiadając im, poseł Zawadzki, który był jednym z członków komisji opracowującej ustawę, podkreślił wyraźnie, iż nikt nie twierdzi, że jest ona doskonała. Jej obecna redakcja jest taka, jaka stała naszą wiedzę prawniczą i rozeznanie aktualnego stanu w tej dziedzinie. Wydanie ustawy jest przy tym koniecznością nie cierpiącą zwłoki, bo tego domaga się całe społeczeństwo.

Tak więc w 20 artykułach zawarte zostały definicje przestępstw gospodarczych i kary przewidziane za ich popełnienie. W tym miejscu rodzi się kilka zasadniczych myśli.

Byłoby, jak się wydaje, błędem uważać, że uchwalenie przez Sejm ustawy będzie jakimś samodzielnym orężem w zwalczaniu spekulacji. Nie bez powodu wszyscy niemal mówcy w Sejmie kończyli swe przemówienia apelem do społeczeństwa o pomoc w walce ze spekulacją. Na ten właśnie moment pragnę zwrócić szczególną uwagę czytelników.

W dziedzinie prawodawstwa najcięższe nawet kary nie były nigdy dostatecznym zabezpieczeniem przed popełnianiem przestępstw. Właściwą tamę położyc może dopiero świadomość nieuchronności kary za popełnione wykroczenie. Tak więc i w tym wypadku o powodzeniu ustawy antyspekulacyjnej stanowić będzie stworzenie takiej atmosfery w społeczeństwie, by każde popełnione nadużycie nie miało szans ukrycia, a winni byli pociągani do odpowiedzialności. Tego zaś nie zabezpieczą najlepiej nawet działające organy kontroli państwowej bez powszechnej i aktywnej kontroli społecznej.

Ta sprawa ma jeszcze jeden aspekt, o którym wspominał min. Rybicki. Spekulacja posiada poważny wpływ na demoralizację społeczeństwa. Ludzie widzący bogactwo się spekulantów, ulegają czasem tym dążeniom w nadziei poprawienia sobie bytu, nawet kosztem oszustwa wobec pozostałych członków społeczeństwa. W ten sposób rodzi się pogarda dla uczciwej pracy.

Stąd wniosek dalszy. Ustawa antyspekulacyjna jest odbiciem naszych trudności gospodarczych i na tym polega jej doraźny, interwencyjny charakter. Jednym najważniejszym sposobem ukrócenia jakiegokolwiek przejawu spekulacji i tego wszystkiego, co ona za sobą pociąga, jest szeroka i trwała poprawa ilości masy towarowej na rynku oraz sprawna dystrybucja. W obliczu aktualnego stanu naszej ekonomiki, należy zrobić wszystko, by obie te dziedziny nieustannie usprawniać i polepszać. Będzie to poważnym czynnikiem przyczyniającym się

do powodzenia całości walki ze spekulacją.

Niezależnie od tych problemów, wyłania się z kolei sprawa praktycznego zastosowania powyższej ustawy. Warto tu przytoczyć uwagi posła Szczepaniaka z Łodzi, który zwrócił uwagę wszystkim realizującym nowonachwalone przepisy, aby nie zostały one wykorzystane jako narzędzie represji wobec uczciwych działających rzemiosła i kupiectwa. Uwagi te są o tyle na czasie, że w tych gależkach gospodarki jest jeszcze wiele spraw płynnych i nie uregulowanych, które dopuszczają dowolną interpretację.

Ostatnia wreszcie sprawa, która wiąże się z praktycznym zastosowaniem przepisów ustawy, to przygotowanie aparatu wymiaru sprawiedliwości. Mówił o tym minister Rybicki. Z dużym zadowoleniem przyjął trzeba zakomunikowane przez niego dane, świadczące o właściwym przygotowaniu organizacji sądów i specjalizacji szeregu sędziów z przeznaczeniem wyłącznie do spraw spekulacyjnych, dalej zmiany przepisów o odsiadywaniu kary za przestępstwa gospodarcze itp.

Oceniając więc rzecz ogólnie, trzeba stwierdzić wyraźnie: nie oczekujemy cudów od tej nowej ustawy. Jej zasięg i skuteczność zależnie będzie poważnie od pomocy, jakiego udzieli jej społeczeństwo. W każdym razie przyczyni się ona na pewno do poważnego ukrócenia działalności kombinatorów i spekulantów mniejszej i większej skali.

Dlatego też całe społeczeństwo powita ją na pewno z pełnym zadowoleniem.

Z. J. KOZŁOWICZ

Polak kandydatem na sędziego Trybunału Międzynarodowego w Hadze

BELGRAD (PAP). — W piątek oznajmiono w Belgradzie, iż Jugosławia proponuje jako kandydatów na sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze przedstawicieli Polski, Egiptu, Grecji i Japonii.

Kandydatami, których zamierza wysunąć Jugosławia są: prof. Bohdan Winlarski (Polska), Abdullah Badawi (Egipt), prof. J. Siroponoulos (Grecja) oraz Kiriamu Szigenua (Japonia).

Agencja prasowa „Jugopress“ informuje, że przedstawiciele jugosłowiańscy nawet nie rozważali sprawy ponownego wyboru delegata czankaiszekowskiego dr Wellingtona Koo, ponieważ uznali go za „nie upoważnionego do interpretowania chińskich poglądów w dziedzinie prawa“.

Sztafeta festiwalowa wyrusza dziś z Kielc do Warszawy

KIELCE (PAP). — 13 bm. do Kielc przybyła z Krakowa międzynarodowa sztafeta festiwalowa, wioząca meldunki i pozdrowienia od młodzieży NRD i Polski dla VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Sztafeta towarzyszy przedstawicieli KC Komsomolu, Sasza Topornikow.

W imieniu młodzieży Kieleccy sztafeta powitała na Placu Obrońców Stalingradu w Kielcach sekretarz KW ZMS — Władysław Grabka.

Następnie przedstawiciele młodzieży woj. krakowskiego przekazali sztafete członkom ZMS — w Kielcach.

Na zakończenie uroczystości licznie zabrane na placu społeczeństwo Kielc oglądało występy artystyczne.

W dniu 14 bm. sztafeta uda się w dalszą drogę — przez Radom i Grójec do Warszawy.

UKAZAŁA SIĘ NOWA



16 STRON 1 ZŁ.

Kraju

BYDGOSZCZ

W Koronowie koło Bydgoszczy wieczorem 12 bm. wydarzył się tragiczny wypadek. Autobus PKS, kursujący na trasie Chojnice — Wierzbuchin — Bydgoszcz wskutek zerwania sprężenia i hamulca, wpadł na dom przy ul. Łokietka 12.

Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia.

GLIWICE

Fabryka drutu i wyrobów z drutu rozpoczęła produkcję łańcuchów kotwicznych dla statków morskich. Rozpoczęcie produkcji łańcuchów okotwionych w kraju uniezależni nas od ich zakupu za granicą i pozwoli zozczędzić około 3 milionów dolarów rocznie.

POZNAŃ

Uchwała Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego Niesienia Pomocy Repatriantom w Poznaniu, postanowiono przekazać, za składek społecznych, sumę 1 miliona zł. na rzecz dodatkowych remontów mieszkań dla repatriantów, którzy osiedlają się w Pile.

Akcja zbiórki w dalszym ciągu trwa i spotyka się ze zrozumieniem społeczeństwa.

OLSZTYN

Codziennie odchodzi z Olsztyna do Gdańska, a stąd do Anglii, nowe transporty jagód, wysyłanych w stanie świeżym. Dotychczas do starczyłm do Anglii w ramach umów handlowych 20 ton jagód.

W kilku powiatach rozpoczęto również zbiory malin.

SZCZECIN

Do PGR Mielnio (woj. szczeciński) przybyła już pierwsza grupa mieszkańców z Katowic.

Do PGR zachodniego Pomorza przyjeżdżają już także mieszkańcy Rzeszowszczyzny, Łodzi i Poznania.

Onoem PGR szczeciński przygotował się na przyjęcia 4 tys. osób, zapewniając im kwatery, wyżywienie i zależnie od wkładu pracy, stosunkowo dobry zarobek.

Parlamentarzyści polscy

gościnnie podejmowani przez swych włoskich kolegów

RZYM (PAP). — W czwartek w godzinach rannych bawiąca z oficjalną wizytą we Włoszech delegacja Sejmu PRL w towarzystwie deputowanych Franco z Chrześcijańskiej Demokracji i E. G. Beitiola z Włoskiej Partii Komunistycznej złożyła wieńiec w Fosse Ardeatine pod Rzymem w miejscu, gdzie 24

marca 1944 roku hitlerowcy wymordowali 335 mieszkańców Rzymu.

Następnie postowie złożyli wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza, znajdującym się u stóp pomnika Wiktora Emanuela II.

Z kolei delegacja Sejmu polskiego udała się na Kapitol, gdzie znajduje się siedziba rady miejskiej Rzymu. Została tam przyjęta przez burmistrza miasta Tupiniego, który powitał gości w imieniu mieszkańców stolicy Włoch. Wizyta na Kapitolu przebiegła w bardzo serdecznej atmosferze i zakończyła się wymianą darów. Delegacja sejmowa otrzymała od burmistrza album z fotografiami najpiękniejszych zabytków Rzymu, przekazując mu w zamian album fotograficzny zabytków Polski.

W godzinach popołudniowych delegacja Sejmu PRL udała się z wizytą do Izby Posłów.

Zorganizowaną w czasie wizyty parlamentarzystów polskich w Izbie konferencję prasową otworzył poseł J. Ozga-Michalski, który przypomniał tradycyjnemu przyjaźni łączącej nasze narody i podkreślił konieczność rozwoju pokojowego współistnienia Polski i Włoch oraz co-

Z II Zjazdu Ligi Kobiet W komisjach problemowych omawiane są poszczególne zagadnienia

WARSZAWA (PAP). —

13 bm. w drugim dniu II Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet obrady toczyły się w komisjach problemowych. Podstawą ich pracy były wnioski i uwagi nadesłane przez poszczególne ognia Ligi, zebrania środowiskowe kobiet oraz konferencje wojewódzkie LK, odbywające się w okresie przedzjazdowym. Wniosków tych napłynęło ogółem ok. 4 tysiące. Część ich stanowią bieżące podstawy do dalszej pracy organizacji, inne natomiast przedstawione zostaną do rozpatrzenia odpowiednim czynnikom państwowym.

Najliczniejszy udział wzięły uczestniczki zjazdu w posiedzeniu komisji pracy zawodowej i zatrudnienia, gdyż poruszane tam sprawy szczególnie interesują szeroki ogół kobiet pracujących. Dyskusja w tej komisji wywiązała się przede wszystkim wokół zagadnienia rozszerzenia możliwości zatrudnienia kobiet poszukujących pracy.

Do takich możliwości zaliczono zatrudnianie kobiet w rejonach dotychczas gospodarzo zaniedbanych oraz przesuwanie mężczyzn do prac, których kobiety z różnych względów nie mogą wykonywać. Ponownie również postulat zatrudniania kobiet na półetatach. Ułatwiłoby to podjęcie pracy szczególnie tym ko-

bietom, które posiadają wiele dzieci.

Należałoby również — jak wskazywano — rozważyć wszelkie możliwe formy szkolenia przywarsztatowego, jak również organizowanie kursów celem stałego i systematycznego podnoszenia kwalifikacji i stwarzania warunków do awansu kobietom pracującym.

Wiele delegatek biorących udział w obradach komisji wskazywało również na konieczność zwiększenia funduszy interwencyjnych oraz przeznaczania większych sum na pomoc dla powstających zespołów samousługowych i na zatrudnianie kobiet w chałupnictwie.

Komisja praw kobiet i spraw socjalnych obradowała pod przewodnictwem dr E. Pragierowej. Na człoło prac tej komisji wysunęły się sprawy związane z kwestią alimentów, rozwodów i walka z alkoholizmem.

Komisja wysunęła wnioski i dezzyderaty zmierzające do otoczenia większą opieką rodziny.

Bardzo ważne sprawy kultury życia osobistego i rodzinnego poruszyła komisja do spraw gospodarstwa domowego. Punktem wyjścia do szerokiej dyskusji w tej komisji było stwierdzenie, że gospodarstwo domowe w naszym kraju charakteryzuje na ogół duży prymitywizm i zacofanie w stosunku do innych krajów europejskich.

Jako najpilniejsze zadania komisja wysunęła m. in. takie postulaty jak rozszerzenie produkcji sprzętu domowego i kuchennego, rozwinięcie sieci placówek usługowych, a więc pralni, wypożyczalni sprzętu, punktów reperacji odzieży.

W komisji wiejskiej w dyskusji wskazywano, że należy wypracować nowe odpowiadające warunkom wsi formy pracy kół gospodyń wiejskich. Za najważniejsze zadanie uznano pomoc kobietom w jej codziennym życiu, a szczególnie w prowadzeniu gospodarstwa domowego, w pracy opiekuńczo-wychowawczej, w zatrudnieniu i podnoszeniu stanu zdrowotnego wsi.

Obrady trwają.

Teatr Rajkina opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. po 6-tygodniowych gościnnych występach w Polsce, uwieńczonych wielkimi sukcesami artystycznymi, opuścił Warszawę, udając się do Związku Radzieckiego, zespół Państwowy Leningradzkiego Teatru Miniatur.

Pożegnanie na Dworcu Głównym było bardzo serdeczne. Artystów radzieckich, którzy obok uznania dla swej sztuki zyskali sobie gorącą sympatię, żegnało liczne grono osób, obdarowując miłych gości bukietami kwiatów. Przywili przed stawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, prasy i radia oraz liczna grupa artystów teatru „Svrena“, którzy na wiazały z artystami radzieckimi serdeczne wiewy przyjaźni.

Obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie.

— Jesteśmy wzruszeni serdecznym przyjęciem i gościnnością, jakie doznaliśmy w naszym kraju — powiedział do żegnających go osób Arkadij Rajkin. — Będziemy zawsze mile wspominał nasz pobyt w Polsce. Do przedkiego zobowiązania!

Urodziły się siostry syamskie

NOWY JORK (PAP). — W mieście cowości Regina (provincia Saskatchewan w Kanadzie) 12 bm. urodziły się siostry syamskie. Ojciec, który prosił dziennikarzy, żeby nie uławniać jego nazwiska, oświadczył, iż siostry związane są brzuchami.

Niezłocznie siostry poddane zostaną badaniom lekarskim w celu przekonania się, czy będą mogły zostać rozdzielone. Matka i noworodki czują się dobrze.

TADEUSZ ROJEK

Przed wszystkim dla kobiet

(Od własnego korespondenta)

PARYŻ, w lipcu

Kobiety w Paryżu składają się z trzech podstawowych elementów — z śmiałych dekoltoń, wypielegnowanych nóg i hulek będących nieodzownym atrybutem każdej elegancji. Po południu, gdy tropikalny upał nieco słabnie, załadniają się kawiarnie. Idąc bulwarami, spacerując przez Pola Elizejskie można podziwiać najwytworniejsze toalety — pozornie skromne i proste, ale w tym właśnie kryje się ich szik, smak, no i cena. Spod sukien dyskretnie wystaje halki, na których lekkie suknie dopiero „leżą“. Modne są — o ile zdążyliśmy zauważyć — małe krynolinki, noszone ze szczególnym wdziękiem przez młode paryżanki. Typ a la Sagan z końskim ozonem spotyka się także, ale raczej nikt nie w wielobarwnym i różnorodnie ubranym tłumie. Moda paryska, a raczej styl służenia jej, bardzo odbiega od warszawskiej — że się tak wyrażę — topologicznej jedności.

Upał ogranicza toalety do minimum, zalecanego nawet w epoce strip-tease'u,

i do maximum podwyższa spożycie wszystkiego co orzeźwia. Idzie tu nie tylko o napoje chłodzące, lecz także o jarzyny i owoce. Prasa paryska zamieszca na czołowych miejscach — obok najważniejszych wydarzeń w polityce światowej, obok problemów bomby wodowej, rozbrojenia i zmian personalnych w Prezydium KC KPZR — alarmujące wieści z rynku. Pomidory podskoczyły błyskawicznie z 320 fr. na 390 fr. za kg, sałata ze 180 fr. na 250 fr. za kilogram, 4.200 ton owoców i jarzyn dostarczanych codziennie do hal paryskich nie starcza. Przewidywany jest import z Hiszpanii i Włoch, by obniżyć resnace ceny.

Ma to szczególnie wymowę w okresie, gdy rząd francuski podejmuje drastyczne środki zmierzające do obciążenia impetu. Na porządku dziennym prac rządu znajduje się plan ograniczenia importu zostanie zredukowany w granicach od 30 do 60 proc. Plan ten ma obowiązywać około 18 miesięcy. Deficyt w handlu zagranicznym osiągnął poziom 106 milionów 500 tysięcy dolarów (43 miliardów franków), podczas gdy jeszcze w ma-

ju br. wynosił 78 milionów dolarów (31,5 miliardów franków). Wskaźnik kosztów utrzymania zbliża się do krytycznej granicy 149,1, po przekroczeniu której minimum płac musi być podwyższone o 5 proc.

Mówi się zresztą także, iż przystąpienie Francji do wspólnego rynku przyniesie dewaluację franka. Wypielegnowane kobiety siedzące w olśniewających autach, które niewowstrzymaną falą płyną najwytworniejszą ulicą Europy, między Lukiem Triumfalnym a Igłą Kleonaty — ulicą, która wieczorem zmienia się w widowisko łańcuchów feerwercze — nie mają takich prozaicznych kłopotów, jak ceny jarzyn. podwyżka minimum płac, a wspólny rynek w ogóle je nie interesuje. Od wielkiej polityki są ich przyjaciele i meżowie, którzy w paryską kankulę muszą rozwiązywać skomplikowane problemy. Choć i oni czasem nie dotrzymują niacn. Na jednej z sesji Zgromadzenia Narodowego — było to nawiąssem mówiac postępienie nocne — nalozono tylko 18 deputowanych. Sesja nie odbyła się.



Chociaż ilość uczestników Festiwalu Moskiewskiego będzie rekordowo duża, jest to jednak niewielki odsetek milionów młodych chłopców i dziewcząt na całym świecie, interesujących się sprawami festiwalowymi. Cała ogromna reszta dowie się o przebiegu Festiwalu ze sprawozdań prasowych, z radia, kronik filmowych i telewizyjnych. Dlatego wszystkich zaciekawia zapewne takie sprawy, jak liczba sprawozdawców i komentatorów radiowych, dziennikarzy i filmowców, którzy przyjadą do Moskwy.

Te lalaczki przygotowała na podarki dla festiwalowych gości moskiewska fabryka im. 8 Marca.

rze mieszkać będą w jednym z najlepszych hoteli stolicy — „Moskwie”. Znajduje się on w samym centrum miasta, a trzy linie metra, które krzyżują się akurat pod gmachem hotelu, ułatwią dziennikarzom dostanie się do miejsc, gdzie odbywać się będą wszystkie imprezy.

Już w tej chwili hotel „Moskwa” przygotowuje się do odegrania roli centrum prasowego Festiwalu i Igrzysk Sportowych. Rozbudowana sieć telefoniczna i specjalna rozmównica międzynarodowa pozwolą w ciągu kilku minut uzyskać połączenie z Pekinem, Warszawą, Buenos Aires, czy Los Angeles. Dzięki fototelegrafowi już następnego dnia będziecie mogli ujrzeć w porannej gazecie zdjęcia z otwarcia Festiwalu czy też zwycięzcę biegu (miejmy nadzieję — Polaka).

Aby pomóc dziennikarzom w pracy, organizatorzy będą codziennie wieczorem

Halo, tu Moskwa!

Na przyszłej giełdzie nowości festiwalowych

drukować pięciojęzyczny biuletyn, informujący o przebiegu imprez, które odbyły się w ciągu dnia. Sprawozdawcy sportowi po upływie pięciu minut od zakończenia każdej konkurencji otrzymają do ręki jej wyniki techniczne.

Jak wszyscy uczestnicy Festiwalu i Igrzysk, dziennikarze będą mieli prawo do jazdy „na gapę” wszystkimi środkami komunikacji miejskiej, oprócz taksówek. Będą również korzystać z pięćdziesięcioprocentowej zniżki na rozmowy telefoniczne.

Ciekawi was zapewne, ilu dziennikarzy z Polski przyjadzie na Festiwal. Organizatorzy oczekują, że będzie ich około dwudziestu pięciu.

Kierownik biura prasowego Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży, redaktor gazety „Sovietki Sport”, towarzyszy Lubomirowi powiedział mi, że na Igrzyska zaproszono przedstawicieli redakcji wszystkich znanych pism sportowych z całego świata. Z Francji przyjadą sprawozdawcy „L'Equipe” i „Miroir

Sprint”, ze Stanów Zjednoczonych „Strength and Health”, „Illustrated Sport”, z Belgii — „Le Sport” itd. Polską prasę sportową reprezentować będą przedstawiciele „Przeglądu Sportowego”, katowickiego „Sportu” i tygodnika ilustrowanego „Sportowiec”. Należy dodać, że kilku dziennikarzy — między innymi redaktorzy naczelni paryskiego „L'Equipe” — Gaston Meyer i „Przeglądu Sportowego” Edward Strzelecki — będą w czasie trwania III Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży prywatnymi gośćmi towarzysza Lubomirowa.

Z tego, co dowiedziałem się od kierowników obu biur prasowych, wynika, że organizatorzy dokładają wszelkich wysiłków, aby pomóc w pracy półtoratysięcznej rzeszy sprawozdawców. Miejmy więc nadzieję, że podczas gorących dni Festiwalu Moskiewskiego i Igrzysk Sportowych informacja prasowa, radiowa i filmowa będzie „na piątkę z plusem”.

ANDRZEJ ŻOŁĄTKOWSKI



Rok Komenskigo

28 marca społeczeństwo czechosłowackie obchodziło 365 rocznicę urodzin wybitnego czeskiego humanisty i pedagoga o światowej sławie, Jana Amosa Komenskigo.

Na 1957 rok przypada też inna, bardzo ważna rocznica Jana Amosa Komenskigo. Właśnie przed 300 laty na propozycję rady miasta Amsterdamu zebrał on i przygotował do druku pierwsze wydanie swoich prac pedagogicznych. Dzieło to wyszło w Amsterdamie na wiosnę 1657 roku pod tytułem „Opera didactica omnia” i rozślawiło imię Komenskigo na całym świecie.

Komenski uważany jest za twórcę współczesnego szkolnictwa i dzieła jego zachowały swoje znaczenie aż do dnia dzisiejszego. Na podstawie decyzji rządu Czechosłowacji w br. została rozpoczęta wydawanie jego dzieł zebranych, przy czym wydanie podstawowych dzieł pedagogicznych musi być ukończone do 1960 roku.

Na IX Sesji Ogólnej UNESCO w New Delhi przyjęto rezolucję zobowiązującą UNESCO do objęcia patronatu nad międzynarodowymi uroczystościami poświęconymi Komenskiemu oraz wydania wyboru dzieł. Do wyboru tego zostaną włączone wybrane rozdziały z dzieł Komenskigo „Magna didactica”, „Labyrinth světa a raj srdce” oraz pracy „Listové do nebe”.

Największym wydarzeniem w ramach uroczystości poświęco-

nych Komenskiemu będzie wielka międzynarodowa konferencja naukowa o życiu i twórczości tego wielkiego uczonego. Konferencja odbędzie się w wrześniu br. Przygotowanie jej powierzono specjalnemu komitetowi międzynarodowemu, składającemu się z wybitnych komeniologów czechosłowackich i zagranicznych oraz innych uczonech. Organizatorem jej jest Czechosłowacka Akademia Nauk, w konferencji wezmą także udział pedagodzy z całego świata.

W znanym pałacu Valdsteinskim w Pradze w czerwcu 1957 r. została otwarta wystawa o życiu i twórczości Jana Amosa Komenskigo. W salach wystawowych zostanie później zorganizowane Muzeum Pedagogiczne Komenskigo, gdzie zostaną umieszczone liczne eksponaty dotyczące jego życia i twórczości.

Za granicą — największą uwagę poświęca się miastu holenderskiemu Naarden. W byłym kościele walońskim, gdzie jest pochowany J. A. Komenski już dawniej zostało zorganizowane muzeum. Obecnie przygotowuje się w Naarden budowę pomnika J. A. Komenskigo w naturalnej wielkości. Autorem tego pomnika jest jeden z najwybit-

rzekach o słabym prądzie.

Można uzmysłowić sobie kolosalne perspektywy, jakie wylaniają się w związku z wykorzystaniem energii przyływów morskich, skoro — jak wykazuje rachunek — energia ta, obliczona dla całej kuli ziemskiej wynosi 36 miliardów kilowatogodzin (KWh) dziennie.

Jeżeli energia ta zostanie wykorzystana na wielką skalę, zmieni się sam system przyływów, co więcej, szybkość obrotów naszej planety zostanie w jakimś stopniu zmniejszona. Wyzyskanie całych 36 miliardów KWh doprowadzi do straty jednego dnia na każde 2 tysiące lat. Są to jednak wielkości znikome w porównaniu ze skalą geologiczną i astronomiczną.

H. S.



niejszych czeskich rzeźbiarzy Vincenc Makovsky, twórca pomnika w Uherskim Brodzu. W ramach uroczystości związanych z imieniem tego wielkiego reformatora szkolnictwa odbędą się w innych krajach, w tym również w Polsce, specjalne konferencje.

KSIĘŻYC, MORZE i ENERGIA

Jeszcze w XVIII wieku pewien uczony francuski czynił próby poruszania młyna przy pomocy energii morza, ale próby te nie dały rezultatu. Resztki niefortunnych urzędów można do dziś oglądać w pobliżu Dunkierki.

Obecnie inżynierowie francuscy znowu podejmują ten problem. W zatoce St. Malo (Bretonia) u ujścia rzeki ma powstać pierwsza w świecie elektrownia o mocy 340 tys. KW, poruszana energią przyplwy morza. Tak więc człowiek wprzecznie do pracy się przyciągania księżyc, gdyż — jak wiadomo — przyplwy i odpływy są wynikiem przyciągania naszego satelity.

Pierwsza doświadczalna elektrownia w St. Malo pozwoli w przyszłości opracować projekty większych urządzeń tego typu, ale już obecnie, niezależnie od zasadniczego projektu, opracowano wstępne założenia dla budowy w St. Malo elektrowni o mocy 12 mln KW.

Zasada działania takiej elektrowni jest bardzo prosta. Opiera się ona na różnicy poziomów morza w czasie przyplwy i odpływu. Podczas przyplwy woda dostaje się do specjalnych basenów, zaś przy odpływie zostaje skierowana kanałem do turbin, które poruszają generatory wytwarzające prąd elektryczny. Sama już zasada działania kryje w sobie poważny mankament, polegający na tym, że elektrownia nie może pracować w stałym, jednakowym rytmie. Ten właśnie problem był największą przeszkodą w realizacji licznych i rozmaitych projektów, które po roku 1918 pojawiały się we Francji, USA i Anglii.

Inżynierowie długo głowili się nad skonstruowaniem elektrowni, pracującej w sposób ciągły, podczas gdy na dobę elektrownia „ma do dyspozycji” tylko dwa przyplwy i odpływy. Sprawa nie jest łatwa, toteż od dłuższego już czasu tworzą wysiłki inżynierów amerykańskich, którzy pracują nad budową elektrowni przyplwy w zatoce Fundy na granicy USA i Kanady. Budowa, rozpoczęła jeszcze w okresie

prezydentury Roosevelta, została obecnie w znacznym stopniu zahamowana. W Anglii nawet nie zdecydowano się na podobne przedsięwzięcie.

Począwszy od roku 1918 we Francji opracowano przeszło dwadzieścia rozmaitych projektów. Spośród nich najbardziej godnym uwagi okazał się projekt budowy elektrowni w St. Malo.

Pierwszeństwo oddane zatoce St. Malo ma swoje uzasadnienie. Ujście rzeki Rennes stanowi płaszczynę wodną o powierzchni 2 tys. ha. Dwieściekilometrowa tama, która przecina rzekę, utworzy system o wydajności 20 tys. m sześć, na sekundę.

Różnica poziomów powierzchni morza przy przyplwy i odpływie wynosi 13,5 metra i jest największa na świecie.

Mimo jednak tych zalet, projekt budowy elektrowni przez 40 lat czekał na realizację ze względu na nieregularny przyplwy wody. Rozpatrywano najrozmaitsze kombinacje basenów, jednak wydajność wykorzystano w obliczeniach znikoma. Wreszcie inżynier francuski Jean Gembal wysunął koncepcję scalenia turbiny i generatora w jedną maszynę.

Ten nowy agregat, nazwany we Francji „group-bulb” powstał w rezultacie współpracy naukowo-technicznej inżynierów różnych krajów. Myśl o

połączeniu turbiny i generatora w jedno urządzenie wysunął po raz pierwszy pewien naukowiec niemiecki, lecz skonstruowany przezeń agregat nie był hermetyczny i woda dostawała się do generatora. Amerykański inżynier znalazł metodę uszczelnienia miejsc, w których łączone są części maszyny, ale i on całkowicie problemu nie rozwiązał. Dokonał tego dopiero Francuz, proponując napelmie olejem cały blok, w którym mieściły się, scalone w jeden aparat, turbina i generator. Tem sposobem okazał się bezbłędny.

W elektrowni St. Malo pracować będzie 38 maszyn „group-bulb” o mocy 9 tys. KW każda, ogólna ich moc wynosi zatem 340 tys. KW. Elektrownia będzie mogła pracować w sposób ciągły, niezależnie od ilości przyplwów i odpływów. W godzinach mniejszego zapotrzebowania na energię elektryczną, „group-bulb” będą spełniać rolę pomp, gromadzących wodę na okres wzmożonego zużycia energii elektrycznej.

Niedawno na rzekach centralnej Francji przeprowadzono próby sprawności maszyn „group-bulb”. Badaniami tymi kierował inż. Russel z „Electricité de France”. Na podstawie uzyskanych wyników, inżynier orzekł, że nowe maszyny będzie można w przyszłości wykorzystywać nawet na

Angielska dokładność

Działo się to któregoś z letnich miesięcy 1945 r. Oto jeden z poruczników armii brytyjskiej, po otrzymaniu nominacji na kapitana, zagiebił się w jednym z ostatnich numerów „London Gazette” (półoficjalny organ rządu) i w odpowiedniej rubryce szukał wzmianki o swojej nominacji.

Oczywiście, wzmiankę szybko znalazł. Tak, nominacja została potwierdzona i to z prawem do kapitańskich poborów od 1 kwietnia... 1041 roku.

— A to ci heca! — zachichotał nowoupieczony kapitan. — Nie, tego byka w dacie płazem nie puszczę.

Po czym wziął kartkę papieru i skreślił na niej list do Ministerstwa Skarbu.

Z tytułu mej nominacji, ogłoszonej w „London Gazette” skarbu państwa winien mi gażę za okrągłe 9 wieków. W oczekiwaniu na rychłe załatwienie mej sprawy, łączę wyrazy uszanowania”.

I młody kapitan, zadowolony ze swego kawału, parsknął śmiechem.

Jakiż było jego zdziwienie, gdy już nazajutrz „London Gazette” zamieściła taką oto odpowiedź:

„Pańskie podanie o wypłacenie zaległej gaży od kwietnia 1041 roku jest zupełnie zgodne z przepisami obowiązującymi w Armii Jego Królewskiej Mości. Należy się więc panu 39.999 funtów szterlingów. Z listu pańskiego jednak wynika, że jest pan jedynym żyjącym oficerem spośród tych, którzy brali udział w słynnej bitwie pod Hastings w 1066 roku, gdzie to Wilhelm Zaobytwa zadał wielką klęskę królowi Haroldowi. Podczas tej bitwy, na skutek niedbałości oficerów z dowództwa, padło 2.000 koni. Przyjawszy, że wartość każdego konia wynosiła 2 funty, zgodnie z przepisami obowiązującymi w Armii, skarbu państwa zmuszony jest panu potrącić 40.000 funtów. Wobec powyższego, aby pan nie był dłużnikiem wobec państwa, prosimy o wypłacenie do skarbu 1 funta”.

Oświadczenie sami: kto z kogo zakpił?

(cm)

Pancorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 14 lipca 1957 r.

Nr 27 (190)

„Żeby strzygonie paraliż poraził...”

Wczesnym rankiem, jadąc motocyklem do Gozdniczy, zauważyłem jak tuż nad lasem spływały na przymkniętym gazie trzy dwupłatowce i wylądowały na przytkającej do szosy równinie. Widziałem, jak podkolewały do białych namiotów i po kilku minutach poderwały się znów do lotu. W międzyczasie z przeziębionej strony podchodziły do lądowania dwie inne maszyny.

Zaciekawiony podjechałem do namiotów. Od linii startowej podszedł ku mnie wysoki leśnik z lotniczymi okularami na służbowej czapce. Tak poznałem kierownika Zespołu Ochrony Lasów, a obecnie kierownika akcji opylania lasów w rejonie Gozdniczy — inż. Lukowicza, a w chwili późniejszej i zespół pilotów, z dowódcą grupy kpt. Sitarskim na czele. Piloci zakończyli właśnie poranne loty. Byli zmęczeni, w zakurzonych kombinazonach, więc pogawędkę z nimi trzeba było odłożyć na później. Natomiast inż. Lukowicz miał właśnie chwilę czasu.

— Panie inżynierze. Wasza akcja wygląda na regularną akcję lotniczą. Stąd wniosek, że zagrożenie lasów w tym rejonie jest poważne. Czy istotnie?

— Niestety, tak! Gasienice strzygoni — chojńki można bez trudu dojść na drzewach, ale ile ich naprawdę jest, widać dopiero po opylaniu. Tysiącami leżą pod każdym drzewem.

— Kiedy strzygonia jest najbardziej groźna?

— Kiedy przyjmuje postać gasienicy. Strzygonia-chojńka ma jednoroczny okres rozwoju. Motyl strzygoni wylega się w drugiej połowie marca i na rójce i kopulacji składa jajka, z których po 14 dniach wylęgają się gasienice. One są najgroźniejszymi szkodnikami drzewostanu. Gasienice żerują na młodych, tegorocznych pędach i igliwii. Drzewo, pozbawione możliwości asymilacji, tzn. oddychania, obumiera. Kołejne stadia rozwoju strzygoni są bardzo skrupulatnie obserwowane przez służbę leśną. Chodzi o to, żeby we właściwym momencie dać sygnał do rozpoczęcia walki. W tym roku przejściowe chłody opóźniły okres rozwoju strzygoni, a tym samym i wyjście gasienicy. Całą akcję opylania m u s i m y skończyć przed zejściem strzygoni do ściółki. Wówczas bowiem przemiełnie ona do następnego roku, by dalej siać spustoszenie w drzewostanie.

— Jakże zadanie ma kierowana przez pana grupa operacyjna?

— Nasza grupa jest jednym z trzech zespołów operujących na terenie województwa zielonogórskiego. Mamy w ciągu tych kilkunastu dni, kiedy to strzygonia występuje jako gasienica, opylić przy pomocy samolotów dziesięć tysięcy hektarów drzewostanu. Jak wspominałem, w woj. zielonogórskim pracują trzy grupy: nasza — pięć samolotów, w Zarach — osiem maszyn i w Rzepinie — jedna.

— Czy opylanie z samolotów jest jedyną formą zwalczania strzygoni?

— W tym stopniu zagrożenia — tak. Przy mniejszym natężeniu gęstość opylania motorowe z ziemi. W walce ze strzygonią pomaga leśnikowi również sama natura. Jest taki mały owad o niezwykle silnej dynamice rozwojowej, nazywa się bleskotka. Składa on swoje jajeczka do jajek strzygoni. Z jednego takiego jajeczka, które z kolei ulega podziałowi może się wylęgnąć 4 do 7 bleskotek. Po następującym szybko okresie kopulacji porażają one znowu jajka strzygoni. Deleż pomagają nam również ssaki: dzik, nornice i inne. Czy widział pan już strzygonię?

— Przyszanam się, że żywej jeszcze nie widziałem.

Inż. Lukowicz podaje mi próbkę z gałązki sosny w środku. Między igliwem roi się od zielonych, z charakterystycznymi białymi pręgami, gasienic o żółto-brązowej, dużej głowie. Są bardzo ruchliwe. Zwinnie poruszają się wśród zielonego igliwia, które

Zyje sobie taka zielona, na pozór niegroźnie wyglądająca gasienica, która — zebrana w masie — potrafi w ciągu kilkunastu godzin ogolocić las z młodych pędów i igliwia. To strzygonia-chojńka, popularnie zwana sówką-chojńką. Jest szkodnikiem tak groźnym, że prowadzi się z nią regularną „wojnę”, nawet z udziałem lotnictwa.

służy im za deptak i... chleb powszedni. Próbkę wędruje z rak do rak. Oglądają ją nawet piloci, którzy — tępiąc i niszcząc strzygonie — nie oglądali jej jeszcze z bliska. Jeden tylko z nich, Jasio Markiewicz, uchodzący za „sokole oko”, twierdzi, że latając od trzech lat „na opylaniu”, dosyć się ich napatrzył... z samolotu.

— Z pięciu metrów widać je jak na dłoni. Gdzie ich więcej siedzi, to ja lu proszkim i martwie lecą na ziemię...

No cóż, nie każdy ma takie oczy jak pilot Markiewicz. I taki humor!

Piloci wrócili wymyślić i odświeżeni. Jak to miska zimnej

wody potrafi wpłynąć na poprawę samopoczucia.

Rozmowa z pilotami jest mniej naszpikowana biologią, za to pełno w niej o termicie, wiatrach i bujaniu (oczywiście na pradach termicznych). Poza tym każdy z nich wspomina jakąś przygodę „na opylaniu”.

Kpt. Sitarski opowiada najpierw o samych warunkach latania. A więc opylanie przebiega przy pomocy popularnych CSS. Samoloty mają wmontowane zbiorniki, a pod kadłubem specjalne dysze rozpylające środki chemiczne. Każdy samolot zabiera jednorazowo 200 kg tzw.

mieszanki kontaktowej (HCH plus DDT) i robi przeciętnie, przy dobrych warunkach atmosferycznych, 22 loty dziennie. Ponieważ opylanie dokonuje się tylko w specjalnych warunkach atmosferycznych (powietrze bez prądów i wiatru), loty zaczynają się wczesnym świtem i trwają do godziny szóstej, a nieraz i ósmej. Wieczorne loty zaczynają się z chwilą nastania wieczornej „ciszy”, tzn. kiedy ucinie wiatr. Samo opylanie, czyli wysypanie 200 kg proszku, trwa zaledwie kilka minut. Samoloty latają w szyku luźnym, po dwie, trzy maszyny, 5-7 metrów ponad wierzchołkami drzew. Wymaga to od pilotów niezwykłego opanowania sztuki pilotażu. Toteż pilotami są sami instruktorzy z Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL z Krosna n/Wisłokiem. Wszyscy „żebym zjedli” na opylaniu. Np. pilot Jan Woźny, starszy już, korpułentny pan z siwą czupryną, „bawi się” w opylacza już piąty rok. Opylał stonki, strzygonie, rozszedł nawozy... Któryś z mechaników pyta naiwnie: „Naturalne”? Odpowiada mu salwa śmiechu.

— Ale raz miałem przwgodę — mówi p. Woźny. — Był to mój pierwszy lot na opylaniu lasu. W Beskidach lociełem pięć metrów nad wierzchołkami drzew, nagle „zdechł” silnik. Sytuacja nie do pozazdrozroszenia. Z lewej strony góra, z prawej — góra, a przede mną mała polanka. Jak siadłem — sam nie wiem... Dobiegł dosłownie siedem metrów. Kiedy wygramoliłem się z kabiny, nogi się pode mna ugęły i siadłem po raz drugi. Tym razem czterema literami na matkę-ziemię. Jak się później okazało, w motorze zatkał się dopływ paliwa.

W czasie kiedy rozmawiamy siedząc na trawie, koło maszyn krzątają się mechanicy: tankują paliwo, przygotowują samoloty do wieczornych lotów. Wszystkie maszyny mają na lewej burcie kadłubów w malowane białe smoki i z zielonymi białymi ogniami paszczami. Są to symbole eskadry.

— Dlaczego takie potworne? — pytam.

— Żeby strzygonie — mówi szef mechaników — na sam widok strasznego smoka poraził paraliż.

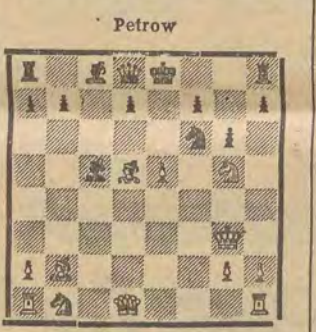
Stanisław Szwentner



Okres letnich upałów nie sprzyja organizacji imprez szachowych, które odbywają się zwykle w pomieszczeniach zamkniętych. W tym okresie szachy schodzą najczęściej do roli jednej z rozrywek umysłowych i nie przedstawiają walorów gry nowoczesnej. Przypominają one wówczas szachy z dawnych lat, kiedy to dominowały one tylko w domach prywatnych lub w kawiarniach, a problemy teorii czy zagadnień nie były nawet znane. Siegając np. do partii rozgrywanych w połowie ubiegłego stulecia w Warszawie — ok. 1860 r. istniało tam kilka szachistów polskich z Hofmanem, Petrowskim, Czarnieckim i Szymańskim na czele, dostarczamy w nich wprowadzić wiele zdrowych myśli, jednak charakterystyczne jest poważna ilość błędów natury zasadniczej, wynikająca z braku założeń rozwojowych partii. Dobre zagrania były rezultatem przytomności umysłu i zdolności grającego i te cechy decydowały o sukcesach. A oto ciekawa końcówka partii mistrza rosyjskiego Petrowa z polskim szachistą Hofmanem, rozegranej przed 100 laty. Jak widać z diagramu, pozycja białych jest wyraźnie gorsza, siły materialne słabsze i co gorsze, król

zmuszony do wyjścia na „spacer”. Tego rodzaju sytuacje, wynikające z początkowej fazy gry, pozostawiają z biegiem czasu na powstanie ogólnych zasad w zakresie rozwoju partii i weszły do dzisiejszej teorii szachów.

Nastąpiło: 11. ...S:d5 12. S:17 0-0!! 13. S:d8 (ginie hetman, lecz czarne widzą drogę do wygranej i bez niego) 13. ...G:f2+ 14. Kh3 d6+ 15. e6 Sf4+ 16. Kg4 S:e6 17. S:e6 G:e6+ 18. Kg5 Wf5+ 19. Kg4 h5+ 20. Kh3 Wf3 mat.



Rozwiązanie zadania z poprzedniego kącika: 1. Kq3! h5 2. e4 Kgl 3. e5! d:e5 pat. — czyli remis.

Dobry kawał

Na jarmarku w Neuchatel (Szwajcaria) książę Monaco Rainier wszedł na stół i wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Monte-Carlo jest naturalnym przedłużeniem Szwajcarii i że tamtejsze jezioro przypomina mu Morze Śródziemne. Mieszkańcy Neuchatel powitali księcia gorącą owacją.

W taki sposób w zeszłym tygodniu spokojni mieszkańcy szwajcarskiego miasteczka



Ks. Rainier...

dali się nabrać przez studenta wydziału prawnego jednego ze szwajcarskich uniwersytetów, Claude Jeannot, zwany przez kolegów „pieszczochem” Javel, postanowił zrobić kawał paru dziewczynom, które — w jego mniemaniu — za wiele mu-

lą o księżkach, a za mało o studentach. Przy pomocy fryzjera teatralnego uchałkaryzował się na księcia Rainier. Dwóch kolegów, odegrało rolę attaché wojskowego i tajnego detektywa. Mundur attaché został wypożyczony od kapitana jednego z wycieczkowych statków. Tajny detektyw zadłowił się głęboko na oczy wciśniętym kapeluszem.

Gdy do Neuchatel dotarła wiadomość o zapowiedzianej wizycie księcia Monaco, ludność popadała w szal radości i przygotowań. Znakmięto biura i sklepy, aby pracownicy mogli iść witać księcia. Największa w mieście fabryka zegarków kazala na najwspanialszym zegarku wyrzeźbić monogramy książęce, aby ofiarować go dostojnemu gościowi. Policja obstawiała ulice, którymi, stojąc w samochodzie, przejechał „książę Rainier”, jego operetkowy adjutant i „tajny detektyw”, ucharakteryzowani wedle kinematograficznego szablonu.

Ulica była uściłana kwiatami. Przy wejściu na plac jarmarczny dostojnego gościa oczekiwali organizatorzy przybrani w dystynkcyjne swoich funkcji. Po wygłoszeniu plomieniego przemówienia „książę Rainier” sprawił zawód swoim adoratorom:

odmówił dawania autografów...

Dopiero następnego dnia mieszkańcy Neuchatel zdali sobie sprawę, że o tej samej porze, kiedy podejmowali domniemanego księcia, prawdziwy książę Monaco odby-



...i jego „sobowtór” Claude Jeannot

wał podróż na wojennym okręcie „Forrestal”!

Claude Jeannot, zwany Javel, nie ma czego się obawiać. Mieszkańcy Neuchatel wzięli studencki kawał od dobrej strony. Zegarek został zwrócony fabryce. Wystawcy jarmarczni krzywią się trochę, płacąc rachunek za kwiaty, ale za to kwiatki są zachwycone. A dziewczęta z Neuchatel marzą podobno o studentach prawa... (KW.)

Gawędy o książkach

Wanda Wasilewska,
Edward Szuster
Stanisław Skalski

30 dni w Chinach

Wcześniejszym rozdziale swojej książki „30 dni w Chinach” (wyd. MON s.

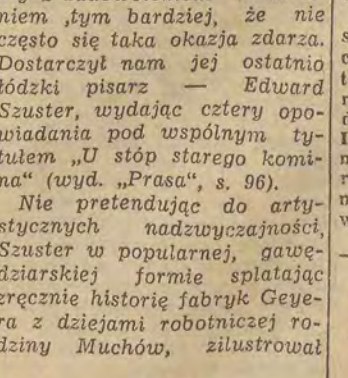
324) Wanda Wasilewska pisze: „Moja książka nie pretenduje do wyczerpującej informacji o Chinach. Są to po prostu moje przeżycia i wrażenia... Te przeżycia i wrażenia są ograniczone czasem i przestrzenią. Widzieliśmy tylko małą część Chin, widzieliśmy je krótko. Nam to wystarczyło, by nasza sympatia zamieniła się w miłość do wielkiego wspaniałego kraju wspaniałej ludności”.

Wraz z autorką zwiedzamy chińskie miasta i wsie, ulice, dawne pałace, sklepy, bazyliki i fabryki, szkoły, zawieramy znajomość z ludźmi rozmaitych zawodów i kondycji — od najsłabszych pracowników fizycznych aż do dygnitarzy państwowych z przewodniczącym Mao Tse-tungiem na czele. Podziwiamy przy tym chwalebne cnoty i zalety narodu chińskiego: pracowitość, uczciwość, oszczędność, punktualność, czystość, uprzejmość, trzeźwość. Podziw ten miesza się z odrobiną zazdrości, bo jakże tu nie zazdrościć, gdy Wasilewska np. pisze, że w ciągu kilkutgodniowego pobytu w Chinach nie spotkała ani jednego pijanego, ani nawet podchmielnego człowieka. Pijaków spotkała dopiero w Hong Kongu, który — jak wiadomo — jest kolonią brytyjską, dodajmy jednak czym prędzej, że tymi pijakami byli wyłącznie... Europejczycy i Amerykanie.

Rozdział o Hong Kongu — to jeden z najlepszych fragmentów książki Wasilewskiej. Autorka wykontrastowała tu umiejętnie pozytywne odradza jących się Chin Ludowych z beznamiętnym kłeskiem i plag, jakie niesie rodzimej ludności kolonializm. Przeciwwstawienie tym bardziej sugestywne, że w swej formie i treści jest czymś bez porównania cenniejszym niż zwykły chwyt reportażowy. Zresztą całą książkę cechuje staranność oprawy literackiej, co podnosi walory chińskich wspomnień i przeżyć.

Beletrystyczne opracowanie i relacje o przeszłości Łodzi i regionu łódzkiego są nam bardzo potrzebne i każdą nową pozycję z tego zakresu czytamy z zadowoleniem i uznaniem, tym bardziej, że nie często się taka okazja zdarza. Dostarczył nam jej ostatnio łódzki pisarz — Edward Szuster, wydając cztery opowiadania pod wspólnym tytułem „U stóp starego komina” (wyd. „Prasa”, s. 96).

Nie pretendując do artystycznych nadzwyczajności, Szuster w popularnej, gawędziarskiej formie splatając zrecznie historię fabryk Geyera z dziejami robotniczej rodziny Muchów, zilustrował



U stóp starego komina

kilka przełomowych w kronikach naszego miasta momentów (bunt tkaczy łódzkich, majowe święto w r. 1892, rewolucyjne porwy z 1905 r.). Narracja toczy się żywo, tu i ówdzie krasuje ją pogodny humor, a z tych wszystkich faktów, zestawień, wspomnień, dialogów wylania się niejedna ogólniejsza prawda, dotycząca rozwoju przemysłu łódzkiego i losów mieszkańców „miasta Łodzi”. Mimo wszystko stwierdzić trzeba, że jakoś długo przychodzi nam czekać na nowego Reymonta czy choćby Bartkiewicza.

Książka Stanisława Skalskiego — „Czarne krzyże nad Polską” (wyd. MON, s. 224)

zainteresuje nie tylko lotników i entuzjastów lotnictwa. Autor, jeden z najwybitniejszych polskich pilotów myśliwskich, opowiada tu swoje walki z hitlerowską Luftwaffe w tragicznych dniach września r. 1939. Efektem tych walk było zestrzelenie ogółem 6 niemieckich samolotów, co stanowiło wycyzym nie lada w warunkach powszechnie znanej ogromnej przewagi agresora.

Wspomnienia Skalskiego na pisane są z prostotą i bezpretensjonalnością, w tonie zwyczajnej, rzeczowej relacji. Autor nie wdaje się w rozważania i dygresje polityczno-militarne, unika forsowania wyroków potępiających. Ale sama treść tej relacji jest mocnym aktem oskarżenia pod wiadomymi adresami — pod adresem tych, którzy zapatrzeni w barwne proporcezki i błyszczące szabelki ze zbrodni czą lekkoomyślnością, czy raczej bezzmysłowością, traktowali broń powietrzną, to znaczy to, co stanowiło jeden z najważniejszych czynników obrony Polski przed nadciągającą inwazją hitlerizmu.

B. D.

Ludzie i owady

Katastrofa, którą od lat zapowiadał komitet ekspertów dla środków owadobójczych, zbliża się coraz bardziej: coraz więcej ratunków, niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego, wykazuje odporność na wszystkie znane środki owadobójcze.

Wśród uodpornionych już ratunków znajdują się niektóre rodzaje komarów, pluskwów, wszy, pehel i nawet tzw. muchy domowe.

Ponieważ „odporność rozwija się szybko, niż środki, przeczyszczone na jej zwalczanie”, komitet ekspertów zalecił opracowanie międzynarodowego planu badań nad tym zagadnieniem. Istniejące jeszcze możliwości muszą zostać całkowicie wykorzystane zanim owady nie staną się zupełnie uodpornione na wszystkie środki owadobójcze.

MODA

Szarfy, szarfy

Niezwykle modne są szero kie szarfy. No si się je wykonane z gładkie go lub wzorzystego (np. w grochy) materiału do sukienek różnego typu.

Szarfę przeciąga się z tyłu przez kłamek obciążoną tą samą tkaniną.

A oto kilka modnych sukienek z szarfami.



Rozrywki umysłowe

KRYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
8		9				
10	11	12				
	13	14	15			
16			17	18		
	19		20			
21	22					
23		24		25		
26	27	28				
29		30	31	32		
33			34	35		
	36					

Pozłomo: 1. Roślina warzywna. 8. Symbol chemiczny pierwiastka trydu. 9. Butelka do cieczy zawie-rających rozpuszczony dwutlenek węgla. 10. Nowotwór złośliwy. 12. Średniowieczna nazwa statku hanzeatyckiego. 13. Rzeka w ZSRR. 15. Okres czasu. 16. Nasiona dla kanarków. 18. Przymiotnik. 19. U starożytnych bóg ciemności i zła przeciwnik Ormuzda. 21. Owoc. 23. Symbol chem. pierwiastka ołowiu. 24. Dania składające się z lodów i kremu z owocami. 26. Duża rzeka europejska. 28. Kres, punkt, do którego skierowane jest jakieś działanie. 29. Grecki bóg miłości. 31. Dawna polska miara długości. 33. Grupa jednakowych przedmiotów opatrzonych kolejną numeracją. 35. Gra japońska. 36. Wóz pogrzebowy.

Pionowo: 2. Ozonka żaloby. 2. Ciężki dwukolowy wóz używany w Azji Mniejszej. 3. Nuta. 4. Głos zwierząt. 5. W starożytności wózek urzędnika czuwającego nad porządkiem społecznym. 6. Stan atmosfery. 7. Ołbrzymi wadzieli. żyje w Ameryce Płd. 11. Wielka gałąź. 14. W domach muzułmańskich kobiety, niedostępne dla obcego mężczyzny. 16. Okład. 17. Narzędzie rzeźbiarsze. 20. Mały chłopczyk. 22. Tamte. 25. Udawanie, przechwalanie się, okazywanie. 27. Podziemna kryjówka zwierzęcia. 30. Tytuł an-gielski. 32. Kolek żelazny do osi zatyka. 34. Nazwa wielu rzek europejskich.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI

x dn. 19. V. br.
 Pozłomo: 1. Kądział. 6. Ren. 7. Kraviec. 8. Iwa. 10. Jan. 12. Nit. 13. Ali. 14. Atu. 15. Tik. 16. Kre-on. 18. Agora. Pionowo: 1. Ko-kaína. 2. Dramaturg. 3. Zew. 4. Inicjator. 5. Licznik. 9. Wilka. 11. Alina. 17. Eos.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WY-
 LOSOWALI: 1. Jacek Jachimo-wicz. Łódź. Mickiewicza 21; 2. Ja-dwiga Kotlicka. Łódź. Piotrkowska 115; 3. Halina Paluch. Łódź. Mi-mozy 14; 4. Zofia Grzybowska. Wleń. Plac Wolności 8; 5. Ma-ria Szewczyk. Łódź. Limanowskie-go 189.

ROLF PESTER

Miłość za 50 tysięcy

Spolszczył Tadeusz Gicgier

To opowiadanie jest najsmutniejsze z tych wszystkich, jakie kiedykolwiek napisałem. Dotyczy ono przy-padków pewnej niewiasty, których bliższe wyszczególnienie natychmiast się roz-pocznie

Na imię miała Ingrid. To pięknie brzmiące imię i pew-ne uwypuklone cechy figury zamykały, niestety, listę jej zalet. Była specyficzną mieszanką Marleny Dietrich z Ginią Lollobrigidą oraz szczyptą Brigitte Bardot. Jej rozum — o ile w ogóle moż-na o nim mówić — uwla-czałby rozumowi wróbla. Co do jej charakteru, to naj-szczerszy adorator miałby nie lada kłopot, by tą sub-stancją zapełnić dno napa-rstka. Mężczyźni interesowali ją wyłącznie od strony port-fela. Jeśli portfel był cieżki, Ingrid rzucała bez waha-nia na przeciwną stronę swoje 62 i pół kilograma żywej wa-gi.

August popełnił wielką po-myłkę, że swe uczucie ulokował właśnie w tej dziew-czynie. Ani jego skromne walory zewnętrzne, ani je-szcze skromniejsze wnętrze portfela nie mogły w żaden sposób zwrócić uwagi In-grid. Jego zabiegi, by zdo-buć to cudowne stworzenie, kończyły się niezmiennie fia-skiem.

Pewnego wieczoru, gdy serce przepętlone tęsknotą zawiodło go do baru „Pod złotą ropuchą” — opatrność zdawała się uśmiechać do niego. Przypadek sprawił, że było wolne krzesło przy sto-liku, gdzie siedziała właśnie Ingrid. Kiedy zagrała orkie-stra, poderwał się i zapytał:

— Czy mogę panią prosić?

Boska Ingrid spojrzała na niego tak, jakby dopiero te-raz spostrzegła jego obec-ność:

— Dziękuję, nie skorzy-stam.

August zbladł śmiertelnie i usiadł sztywno na swoim miejscu. Po chwili jednak ożywił się i jakby nic, roz-począł rozmowę ze swym są-

siadem, zblazowanym właścicielem bródki, który tępo przyglądał się tańczącym. Po częstował go papierosem, a potem przywołał kelnera i zażądał dwa koniaki.

Blady młodzieniec próbo-wał oponować:

— Pan wybacz, ale... Cze-mu mam to przypisać...

— Drogi kolego — przerwał August — dziś jest dla mnie niezwykły dzień, pra-gnę go więc uczcić. Pan po-zwoli, że uczynię to razem z panem.

— Znakomicie. Trzymam panią za słowo...

Po godzinie tańca byli już na „ty”. Po drugiej godzinie całowali się. Po trzeciej — nie bez dziewiczego wstyd-u — dała mu dyskretnie do zro-zumienia, że stan panieński cokolwiek jej już ciąży i że kto wie, czy nie byłaby skłonna stanu tego zmienić — choćby dla takiego mężczyz-ny jak właśnie on, August..

W kilka dni później od-świętnie ubrani stanęli przed drzwiami Urzędu Stanu Cy-wilnego. Zanim jednak Au-



rys. J. Urbanowicz

gust te drzwi otworzył, po-wiedział do swej wybranej:

— Między przyszłymi mał-żonkami nie powinno być za-dnych niedomówień. Dlatego chciałbym coś ci wyznać. Wi-dzisz, okłamałem cię: nie wy-grałem tyle w totka.

Zapadło milczenie. Ingrid stała się purpurowa.

— Mam nadzieję, że mimo tego potrafimy się zrozumieć — podjął August. — A mo-że ty jesteś innego zdania?

— Ach tak, okłamałeś mnie! — wykrztusiła uresz-tcie niedoszła żona, a oczy jej zabłyły jak dzikiej kocicy.

— Tak, ale...

— Milcz! Nie chcę cię znać więcej!

Rzuciła mu kwiaty pod no-gi. Podniósł sponiewieraną wiązankę i powiedział ze smutkiem w głosie:

— Więc dobrze. Teraz wiem, że chciałaś wyjść za mnie dla pieniędzy. Domysła-łem się tego. Dlatego ucie-kiem się do kłamstwa. To kłamstwo miało być właśnie prezentem ślubnym dla cie-bie. Teraz wiesz: wygrałem nie pięćdziesiąt, ale pięćset tysięcy! Żegnaj!

Niedoszła zaniemówiła. Od zyskała głos wtedy, gdy je-go już nie było...

Nieprawdą, jaka to żalosa-na historia? Nie smućcie się jednak. I ja zachowałem dla was pewną niespodziankę: to opowiadanie jest od po-czątku do końca nieprawdzi-we. Ono nie może przecież być prawdziwe. Bo takich kobiet, kochających tylko pie-niądze, na świecie nie ma.

Okruchy z całego świata

JESZCZE JEDNA OFIARA UPALU



Ostatnie upaly dały się we znaki w całej Europie. Powyż-sze zdjęcie przedstawia jeszcze jedną ofiarę upalu. Oto w Lon-dynie w czasie próby deflady gwardii królewskiej, która przy-gotowywała się do uczczenia u-rodzin królowej, jeden z gwar-dzistów wio wyrzwał upalu, zemścił i... wypadł z szeregu! Jak widać, dyscyplina nie za-wala na natychmiastowe udzie-lenie pomocy biednemu gwar-dziście. Ale i los jego kolegów nie jest do pozazdrożenia: w takie upaly — w takich mundu-rach!

„ZYWY DYM”

W wiosce Wormhoudt (północ na Francja) kilku mieszkańców zauważyło w czasie ostatnich up-ali, że ze szczytu wieży ko-ścielnej wydobywa się gęsta chmura dymu. Na wezwanie alarm zbiegli się tłum ludzi. Komendant straży pożarnej wraz z kilkoma ochotnikami wdrapał się na szczyt wieży — i o! co się okazało: ów dym imitowały mi-liony drobnych muszek, które obrały sobie za siedlisko czub wieży kościelnej.

„SZWEJK” NA EKRANIE



Tydzień temu rozpoczął się w Karłowach (Azerbejdżańskiej Republiki Radzieckiej) chłop Machmud Jekawosow. Liczy on sobie nie mniej niż więcej „tylko” 148 lat i przebywa w jednym z kółkożów. Staruszek nie lubi, gdy mu przypominają jego wiek i cieszy się doskonałym samo-po-czuciem. I na przewidywaną za dwa lata uroczystości jubileu-szowej nie będzie mu można za-spiewać „100 lat”!

...200 LAT, 200 LAT...

Swojego rodzaju fenomenem jest żyjący w Azerbejdżańskiej Republice Radzieckiej chłop Machmud Jekawosow. Liczy on sobie nie mniej niż więcej „tylko” 148 lat i przebywa w jednym z kółkożów. Staruszek nie lubi, gdy mu przypominają jego wiek i cieszy się doskonałym samo-po-czuciem. I na przewidywaną za dwa lata uroczystości jubileu-szowej nie będzie mu można za-spiewać „100 lat”!

Poezja nieba

Prasa zagraniczna, pisząc o samolotach pasażerskich, po-daje czasami matrykulacyjne litery aparatu, tj. te litery, którym pilot legitymuje się w czasie rozmów z lotnikiem.

Ale pilot nie postuluje się samymi literami. Dla uniknie-cia pomyłek ustalono kod, w którym każdej literze odpo-wiada jakieś słowo. (Znany to wszystkim, choćby z książki Meissnera „L-jak Lucy”). A oto jak wygląda międzynarodowy kod lotniczy:

A Alfa	N Novembre
B Bravo	O Oskar
C Charlie	P Papa
D Delta	Q Quebec
E Echo	R Romeo
F Foxtrot	S Sierra
G Golf	T Tango
H Hotel	U Uniform
I India	V Viktor
J Julia	W Whisky
K Kilo	X X-nromienie
L Lima	Y Yankee
M Mik	Z Zulus

Alfabetem tym posługują się piloci wszystkich naro-dowości. I jeżeli ktoś zdziwi się słysząc, że pilot melduje się „Whisky-Tango” (WT) lub „Papa Foxtrot” (PF), to mito-mu będzie zapewne, gdy spot-ka „Romeo i Julię”.

KŁOPOTY astronautów

Wśród wielu niebezpie-czeństw, które mogą zagrażać uczestnikom przyszłych po-dróży międzyplanetarnych jest jedno, na które zwraca się zbyt mało uwagi: chodzi mianowicie o możliwość zderzenia aerostatków i meteorów.

Wybitny znawca astronauty-ki, Amerykanin dr Fred Whip-ple, poświęcił parę lat na studia nad tym zagadnieniem. Wnioski, do których doszedł, nie są wcale pocieszające.

Według tego uczonego niezliczone meteory, które prze-biegają drogi niebieskie, mogą wywołać dwójakie skutki: zdo-rzając się ze statkiem między-planetarnym mogą uszkodzić jego zewnętrzna powłokę i spo-dowodować pekniecia, przez któ-re ujdzie powietrze, lub też obra się tylko o powierzchnię statku, czym spowodują nad-mierne narzanie.

Dr Whipple obliczył, iż sztuczny satelita, który ma zo-stać wystrzelony w tym roku,

zderzy się z jakimś meteorem co najmniej raz na cztery dni. Jeżeli zaś chodzi o bolidy, któ-re będą miały osiągnąć Mars, niebezpieczeństwo zderzeń be-dzie wielokrotnie większe, gdyż podróż ta potrwa około 2 lat.

— No, dobrze — zapytano uczonego — ale co się stanie, jeżeli statek międzyplanetarny zderzy się nie z małym mete-orem, lecz z wielkim, w rodza-ju tych, które przy zderzeniu z ziemią wywołują w niej głę-bokie kraterki?

— To jest właśnie najwięk-sze ryzyko tej przygody — od-powiedział dr Whipple. — Co chcecie, aby wam odpowie-dział konstruktor samochodo-woy, jeżeli się go zapytacie, ja-ki los czeka jego wóz po zde-rzeniu np. z ciężkim trakto-rem?

Nad tą sprawą winni zasta-nowić się poważnie amatorzy podróży na Księżycu...

Kacik filatelisty



Dzisiaj reprodukuje ostatnie no-wości Niemiec zachodnich. U góry, pierwszy od lewej — wydanie o-kolicznościowe „1000 lat miasta Aschaffenburg” (20 l); obok — wy-danie okolicznościowe „500 lat uniwersytetu w Freiburgu” (10 l). W drugim rzędzie od lewej — zna-czek popularnyzujący fote handlo-wa NRF (15 l); na prawej — zna-czek z okazji motylowej wysta-wy „Flora i filatelistyka” (20 l).

Pod koniec bm. na otwarcie mię-dzynarodowej wystawy filatel-istycznej, organizowanej w ramach VI Festiwalu Młodzieży i Studen-tów w Moskwie, udał się delega-cja filatelistów polskich z prze-znaczeniem PZF Fabianem Bura na czele.

W drugiej połowie września br. w sześciu krajach tzw. wspólnoty europejskiej — w NRF, Francji, Włoszech, Belgii, Holandii i w Luksemburgu — ukaza się ponow-ne jednakowe znaczki propagują-ce sołusz polityczny i gospodarczy między tymi państwami. Moż-na było wnieść, że odłód co to-ku będzie się ukazywało takie wy-danie, co ważne jest dla zbieraczy motywów.

Dla zbieraczy motywów spot-kowych i „Polonica” — cieka-wa wiadomość. W tym roku, dla uczczenia X Wylęgu Poko-ju Praga — Berlin — War-szawa okolicznościowe znaczki ukazały się nie tylko w Polsce, NRD i Czechosłowacji, co już jest tradycją, lecz również w Bułgarii, Rumunii a ostatnio w Związku Radzieckim. Można więc śmiało przystąpić do za-łożenia nowego zbioru moty-wowego pa „Wylęgu Pokoju”.

— Pani pozwoli...

— Hejnie — uśmiechnęła się czarująco i pociągnęła go na parkiet. Przytuliła się moc-no do niego i wpiła się weń dwoma dojrzałymi jąbkami swych piersi w ten sposób, że każde spojrzenie w ich kierunku zbliżało go o jeden krok do raj. Jeśli wziąć pod uwagę, że Adama zgubi-ło jedno jabłko, nie należy się dziwić, że August stracił głowę dla dwóch.

— Ja wiem — zaszeptala Ingrid i lekko uściśnęła jego rękę — wiem, że sprawiłam panu przykrość. Nie, nie, proszę nie zaprzeczać. Czy może mi pan przebaczyć?

— Nie mówmy o tym — od-parł August wspaniałomyśl-nie. — Pragnę jedynie wie-dzieć, kiedy będę mógł za-tańczyć z panią znowu?

Zamiast „staruszków” z ubiegłego stulecia...

O tym, że park maszynowy naszego przemysłu włókienniczo jest przestarzały, zdewastowany, że stan jego z dnia na dzień pogarsza się — wiedzą wszyscy zainteresowani i o fakcie tym nikomu przypominać nie trzeba. Należy tylko „bić

na alarm” i ponaglać tzw. czyniki kompetentne, by uczyniły wszystko, co w ich mocy, w kierunku wyjścia z impasu, w jakim znalazł się przemysł włókienniczy.

Na rynku odczuwamy brak tych czy innych towarów i to teraz, kiedy eksploatacja istniejącego parku maszynowego jest pociągana do maksimum, a przecież wiele maszyn pracuje — dosłownie — resztkami swych możliwości i dni ich żywotności produkcyjnej są wliczone.

25% parku maszynowego w przedsiębiorstwach i 45% w wykończalniach i farbiarniach — to „staruszkami” pamiętającymi ubiegłe stulecie. Jak oceniają fachowcy — dla pełnego zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w najbardziej nowoczesny sprzęt trzeba co najmniej 15—20 lat. Poważną rolę ma tu do spełnienia nasz młody przemysł maszyn włókienniczych, który już dziś notuje wiele sukcesów, bowiem niektóre maszyny włókiennicze polskiej produkcji z powodzeniem zastępują zagraniczne, ba, nawet je dystansują. Maszyny nasze znajdują także wielu amatorów na rynkach zagranicznych.

W świetle tych faktów dotychczasowa produkcja polskiego przemysłu maszyn włókienniczych (dla potrzeb rynku krajowego) jest przysłonięta kroplą w morzu, niemniej jednak to minimum też coś znaczy i stanowi poważny krok na przód.

W przyszłym — 1958 roku — przemysł bawełniany zostanie zaopatrzonej w szereg nowych maszyn produkcji krajowej. M. in. w roku tym ruszą nowoczesne zespoły trzeczajki jednoczesowej. Są to zespoły z automatycznym zdejściowaniem zwoju, wyposażone w centralną, elektryczną szafę sterowniczą i sygnalizację świetlną. Jeden taki zespół składa się z osiemnastu różnych maszyn i waży 30 ton.

Różnica między nowymi, a starymi zespołami polega na tym, że nowe dają lepszą jakość przędzy i mniejszą ilość zrywów. Poza tym stare zespoły dają nierównomierność zwojów w granicach 3—5%, nowe zaś zaledwie 1,5%. Obsługa nowych zespołów zmniejszona jest o połowę. Poszczególne elementy produkowane są w Łodzi, Kamiennej Górze i Zielonej Górze.

Zielona Góra może się poszczycić produkcją zgrzeblarek do bawełny. Jakość ich przewyższa angielskie zgrzeblarki. Dlatego właśnie, zakupując ostatnio w Anglii całe przedziałki, nie pominieliśmy tylko zgrzeblarki, które przecież stanowią 25% wartości przedziałki.

Skrecarki PL-9, przewijarki osnowowe RZ-3, snowalki szubkocienne, klejarki osnow — to dalsze maszyny, które wzbogacą park maszynowy przemy

slu bawełnianego. Wspomnieć tu jeszcze trzeba o pierwszych większych seriach farbiarek-zwrotniarek BK-1 (całkowicie zautomatyzowanych i hermetycznych), które uzupełnią w przyszłym roku park maszynowy farbiarni. Te ostatnie są najsłabiej wyposażone a ich urządzenia najczęściej zdewastowane.

Dla przemysłu wełnianego przewiduje się nowe zespoły wełny czesankowej, unowocześnione zespoły zgrzebne, skrecarki PL-14, cewiarki wełkowe RC-3, nowoczesne przewijarki RZ-3 i RZ-5 (do przewijania motków).

Wykończalnie i farbiarnie wełny zostaną zaopatrzone w nowe barwniki pasmowe, barwiarki zwrotne, apa

raty farbiarskie, wirówki i szeregi innych maszyn.

W roku 1958 zostanie wyprodukowany prototyp częściowo zautomatyzowanej pralni wełny potnej i dwa nowe typy przedzerek obrączkowych do wełny.

Przemysł jedwabniczy otrzyma ok. 100 nowych krosien, zaś przem. włókien sztucznych 4 nowe ciągi dla produkcji steełonu (każdy o wydajności 300 kg przędzy na dobę).

Tak przeszło 100 nowych typów różnych maszyn włókienicznych zostanie w roku przyszłym wprowadzonych do produkcji. Jednak ilościowo maszyny te stanowią znikomy procent potrzeb naszego włókiennictwa. Braki te w pewnym stopniu wyrówna import. (witk.)

A-11 będą wyrabiały aparaty do tramwajów szybkobieżnych

Mało kto w Łodzi wie, że Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia A-11

przy ul. Gdańskiej 138 produkuje wśród pokrewnych sobie fabryk. Na temat osiągnięć i planów zakładów rozmawiamy z ich dyrektorem ob. Kociolkiewiczem.

— Za jakie osiągnięcia zakład otrzymał sztandar przedchodni?

— Złożyło się na to bardzo wiele przyczyn. Produkcję towarową w I kwartale według zbytu wykonano w 120 proc. produkcję globalną w 122 proc. Poza tym obniżono koszty produkcji o 9,8 proc. (plan przewidywał obniżkę o 3,3 proc.), co dało 437 tys. zł oszczędności. Nastąpił również wzrost wydajności o 124 proc. Stanowi to zwiększenie wydajności w stosunku do I kwartału ub. roku o 32,6 proc., a do IV kwartału o 10,9 proc. Plan asortymentu wykonano w 91,3 proc.

— Gdzie sztandar był przedchodni?

— Przed nami sztandar miały Zakłady A 13 na ul. Łomżyńskiej 8-12.

— Czy już kiedyś był on w waszym zakładzie?

— Od roku 1945 do 1955 nie mieliśmy sztandaru ani razu. Natomiast w latach 1955—57 zdobywamy go po raz trzeci.

— Jakże są plany na najbliższą przyszłość?

— Już w b.m. uruchomimy produkcję 16 nowych aparatów do trójzwoju. Następnie opracujemy dokumentację aparatów do tramwajów szybkobieżnych, a potem do trolejbusów. Oprócz tego rozpoczniemy produkcję nowych nastawników dla kopalni.

— Na jakie trudności napotyka zakład?

— W pierwszym rzędzie lokalowe. Toczyły się już rozmowy o przydzielenie budynku na ul. Zakątną, potem na Mochnackiego, ale na razie nic z tego nie wyszło. Za dwa do trzech lat otrzymamy nowy obiekt na Żabińcu. Tymczasem remontujemy swój stary budynek. Niestety, prace idą bardzo powoli i opieszale. Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe ze Słowiańskiej 3-5 buduje już u nas 5 lat. Rozmawiała: H. R.

Zamiast „lofixu” — wiązki drzewa na podpalkę

„Lofix” jako podpalka jakości się u nas nie mógł przyciągnąć. Dlatego też gospodynie domowe na pewno nie zmartwią się tym, że produkcja „lofixu” w br. zostanie znacznie ograniczona, ze względu na dobro gospodarki narodowej, gdyż okazuje się, że naftalen, część składowa „lofixu”, jest artykułem eksportowym poszukiwanym na rynku światowym. Stąd też „lofixu” będzie w składach opałowych niewiele. Za to ukaza się znow wiązki drzewa.

Okregowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zamówiło do końca br. 800 tys. sztuk wiązek. Wiazki znajdują się obecnie w składach i sprzedawane są bez żadnych ograniczeń. Ale czy tak będzie również, gdy nastana chłody, nie wiadomo. Dlatego też lepiej zawniczą zaopatrzyć się w podpalkę. Cena jednej wiązki, w której jest drobno rabane drzewo, wynosi 3,60 zł.

„Dwaj mężowie pani Marty”

W okresie od 20 do 30 lipca na scenie Teatru Nowego w Łodzi wystąpi zespół artystów scen poznańskich w wesołej komedii Feliksa Gandery pt. „Dwaj mężowie pani Marty” w przekładzie C. Popławskiego.

Na czele zespołu: Maria Rogda, Adam Brodzisz, Maria Janowska, Koczwarska i Aleksander Galdecki, którzy komedie reżyserował.

Z MIASTA w kilku zdaniach

16 bm., o godz. 19, w Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18) red. Piotr Goszczyński podzielił się wrażeniami z podróży do Brazylii. Wstąpił wolny.

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet (wydział gospodarski domowego) oraz PSS Łódź-Wschód, organizują pokaz pieczenia i robienia snurków z jarzyn. Pokaz odbędzie się 17 lipca (środa), o godz. 10, przy ul. A. Struga 1. Wstąpi wolny dla członków PSS i Ligi Kobiet.

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada Henryk Podwiński kierownik Wytwórni Lodów

— Czy pan nie lubi innych lodów, jak tylko śmietankowe?

— Bardzo lubię. A dlaczego pani pyta?

— Bo przypuszczam, że od gustu kierownika wiele zależy. A tymczasem z własnej obserwacji mogę powiedzieć, że Łódź grozi zalew lodami śmietankowymi.

— Zgadza się. Ale rzekomo, powtarzam, rzekomo konsumenci sobie innych gatunków lodów nie życzy. Takie są głosy moich odbiorców MHD, PSS i barów mlecznych.

— Ile lodów produkuje się dziennie?

— W ciągu pierwszej dekady lipca zrobiliśmy 21 ton. Maksymalna produkcja dzienna dochodzi do 3 ton.

— Czy to jest dużo, czy mało?

— Zależy od dnia. W upały taka ilość lodów jest niewystarczająca. Wprowadzić jesteśmy w stanie wyprodukować więcej, ale po prostu ciasny lokal nie pozwala nam na wstawienie nowych maszyn.

— W Krakowie dużym powodzeniem cieszą się tzw. „cassate” (kule lodowe, złożone z kilku gatunków, nazywane owocami). Czy Łódź nie mogłaby wytwarzać tego smaku?

— Oczywiście. Warunki pozwalają nam na produkcję dosłownie wszystkich gatunków lodów. Sekł natomiast w tym, że nie ma gdzie sprzedaż lodów, wyposażonych w chłodnicze urządzenia. Łódź natomiast ich nie posiada. Nawet nasze śmietankowe lody wiele traci z powodu braku odpowiednich środków transportu i miejsc do przechowywania. Poza tym Łódź w odróżnieniu np. od miast Śląska nie potrafi stworzyć odpowiedniej reklamy lodowej.

— A teraz ostatnie pytanie. Czy panu smakują te lody?

— Bardzo rzadko je jem. Ale muszę powiedzieć, że są dobre. Znacznie lepsze na miejscu, w wytwórni, niż po przewiezieniu do kawiarni czy barów mlecznych.

Rozmawiała: (st)



Łódzianie (a zwłaszcza łódzianki!) zawsze serdecznie przyjmują wojskowe zespoły artystyczne goścące w naszym mieście. Ma się ten sentyment do munduru...

Z tym większym zadowoleniem przyjmują zapewne wiadomość o przyjeździe do Łodzi reprezentacyjnego 70-osobowego zespołu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Warszawy. W skład zespołu wchodzi orkiestra, taneczki i chórali, a także soliści.

W programie tańce polskie i inne, stare i nowe pieśni żołnierskie, humor. Zespół KBW wystąpi w niedzielę 15 bm. o godz. 19 w hali na Widzewie. Przeprowadzą szereg koncertów w „Orbisie”.

Na zdjęciu: humorystyczna scenka w wykonaniu wojskowych z zespołu KBW. (stb)

Ze statystyki chuligaństwa

Ile, gdzie i kiedy?

Wprawdzie wybryki chuligańskie w centrum miasta są mniej widoczne w ostatnich czasach, ale raporty Milicji Obywatelskiej ze wszystkich dzielnic Łodzi zmusiły komendę do zaprowadzenia ścisłej statystyki i jej analizowania w okresie miesięcznym i kwartalnym.

W II kwartale br. zanotowano w Łodzi 233 wykroczenia chuligańskie, tj. o 61 mniej w porównaniu z I kwartałem.

Na tle statystyki II kwartału ciekawie wygląda czerwiec, w którym zarejestrowano 88 wykroczeń chuligańskich, a więc o 5 więcej niż w maju. O ile w tym okresie jest mniej awantur domowych, o tyle wzrosła ilość wypadków pobicia milicjantów oraz naruszania ich godności na służbie.

Chuliganów, którzy atakują pracowników państwowych na służbie, milicja aresztuje z miejsca. Niestety, Komenda MO m. Łodzi stwierdza, że jednostki terenowe nadal prowadzą przewlekłe dochodzenia w sprawach chuligańskich, zwłaszcza w wypadkach, w których sprawca odpowiada za wolnej stopy. Na 88 wszczętych dochodzeń zakończono w czerwcu jedynie 29.

Mamy już również dane w jakich rodzinach wynika najwięcej burd chuligańskich. Okazuje się, że najniebezpieczniejszą porą jest wiecór od 18—21. Komenda MO posiada również dokładne dane w sprawie miejsc, gdzie najczęściej grasują chuligani, a więc: parki Łódzkie, ul. Piotrkowska, Żelazna, Wólczańska, Pabianicka, Zachodnia i Obronców Stalingradu.

Wydano odpowiednie zarządzenie by jednostki zmortyzowane MO były bardziej aktywne i przeprowadzały częstsze kontrole, pomagając w ten sposób funkcjonariuszom MO z komend dzielnicowych.

Energiczna walka z chuliganami będzie prowadzona w dalszym ciągu. Sk.

Będziemy mieli własny ośrodek wezasów niedzielnych w Spale

W swoim czasie Zarząd Główny Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Włókienniczej i Odzieżowego przystąpił do organizowania niedzielnych ośrodków wezasowych w różnych miejscowościach położonych nad wodą a niezbyt odległych od zakładów pracy.

Akcja ta, na którą wyasygnowano 500 tys. zł dobieła końca. Jeżeli idzie o Łódź, to dla robotników naszego miasta oraz Tomaszowa Maz. zostanie otwarty ośrodek wezasów niedzielnych w Spale nad Pilicą. Będzie on jednak czynny dopiero w przyszłym sezonie.

Wszystkie ośrodki wezasów niedzielnych wyposażą się w różnego rodzaju sprzęt sportowo-rozrywkowy, jak kajaki, motorówki, pływaki, nie specjalnie wydzielona część dla dzieci, piłki nożne i do siatkówki itp.

Można chyba już dziś powiedzieć, że tak zorganizowane wezasy niedzielne będą się cieszyć na pewno szeroką popularnością wśród mieszkańców naszego miasta. (wy)

To warto zapamiętać...

Jak utrzymać się w formie podczas upałów?

Kanikula osiągnęła w tym roku wyjątkowe nasilenie. Od Grenlandii do Hiszpanii rozlegają się westchnienia „uf, jak gorąco”. W samej tylko Francji zanotowano 250 wypadków porażenia słońcem. Warto podkreślić, że to „pleć słaba” znacznie lepiej znosi upały niż mężczyźni. Wypadki zabiłnicie przy pracy z powodu upału zdarzają się przeważnie wśród mężczyzn wśród kobiet zaś bardzo rzadko.

Jak zabezpieczyć się przed skutkiem nadmiernej temperatury i w jaki sposób utrzymać się w formie podczas upałów?

Na to pytanie próbują obecnie odpowiedzieć uczeni francuscy. Ich zdaniem, aby za-

pobiec nadmiernemu odwodnieniu organizmu, na skutek pocienia się, należy się umiarkowanie obnażać. Może się to wydać paradoksalne, ale badania wykazały, że właśnie w ubraniu człowiek najmniej się poci. Oczywiście musi to być ubranie lekkie, przewiewne i obszerne, aby nie uciskało na ciele krwionośnych.

Jak najmniej alkoholu podczas upałów! Co do tego wszyscy uczeni są jednego zdania: spożywanie napojów alkoholowych w okresie nasilenia upałów może pociągnąć za sobą fatalne skutki. Natomiast wskazane jest spożywanie soli, gdyż wydzielanie potu powoduje znaczną utratę soli w organizmie i tę lukę należy skompensować. Pracownikom zatrudnionym w

przedsiębiorstwach eksploatających Saharę wydaje się przy posiłkach specjalne pastylki zawierające sode połączone z laktosą. Pastylki te wyrównują ubytek soli w organizmie.

Jak się odżywiać w czasie upałów?

Oczywiście należy spożywać pokarmy bezwzględnie świeże, dużo owoców i jarzyn, jak najmniej konserw, dużo świeżego masła. Wskazane jest także spożywanie witamin C i B₁. Pomaga to zwalczać zmęczenie podczas pracy, regeneruje siły nadwątłone upałem.

Teraz, gdy już wiemy jak zachować dobrą formę, możemy śmiało stawić czoło 30 stopniom w cieniu!

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Kobieta twojej
młodości” 15.7 g. 19
OPERETKA (Piotrkow-
ska 243) g. 19.15 „Hra-
bia Luxemburg” 15.7
nieczynna
ESTRADA SATYRYCZ-
NA (Traugutta nr 1)
g. 19.30 „Czy mamy
się rozejść” (gościnnie
występy artystów kra-
kowskich)
CYRK nr 4 (Plac Niepo-
dległości) g. 15 i 19
15.7 g. 19

KINA

BALTYK (Narutowicza 20)
„Syn hrabiego Monte
Christo” dozow. od
lat 12 g. 9. 11. 13. 15
17. 19. 21. 15.7 jak wy-
żej
DWORCOWE (Dworzec
Kaliski) „Droga w taj-
dze”, „Jeziorek Sel-
gie”, „Złoty jeź”,
g. 9. 10. 11. 12. 13. 14.
15. 16. 17. 18. 19. 20.
21. 22. 15.7 jak wyżej
GDYNIA (Tuwima nr 2)
Program dla najmłod-
szych „Niebezpieczna
swawola”, „Dwa lako-
me niedźwiadki”, „Za-
pomniana laleczka”,
„Śniegowy listonosz”
g. 10. 11. 12. 13. 14.
15. 16. 17. 18. 19. 20.
21. 22. 15.7 Program
dla najmłod-
szych „Dwa lako-
me niedźwiadki”,
„Niebezpieczna
na swawola”, „Zapom-
niana laleczka”, „Śnie-
gowy listonosz” g. 13.
17. „Sinha Meca” g. 10.
12. 14. 18. 20
MŁODA GWARDIA (Zie-

CO GDZIE? KIEDY?

lona 2) „My dwoje”
dozw. od lat 16 dod.
„Paragraf zero” g. 10.
12. 14. 16. 18. 20. 15.7
jak wyżej.
MUZA (Pabianicka 173)
„Róża dla Bettiny” —
dozw. od lat 12 g. 16.
18. 20. por. g. 11 „Baj-
ka o śpiącej królewnie”,
15.7 g. 16. 18. 20.
PIONIER (Franciszkań-
ska 31) „Skarb kpt.
Martensa” dozow. od
lat 7 g. 16. 18. 20. por.
g. 11. 15.7 g. 16. 18. 20.
POTONIA (Piotrkowska
67) „Zwycięzcy kobie-
ty” dozow. od lat 12 g.
9.45. 12. 14.15. 16.30.
18.45. 21. 15.7 jak wy-
żej.
POKOJ (Kazimierza 6)
„Zbrodnia przy ul.
Danteo” dozow. od lat
16. g. 13.30. 15.30. 17.30
19.30. g. 11 film doku-
mentalny. g. 12 pora-
nek „Złota antylopa”
15.7. „Zbrodnia przy
ul. Danteo” g. 15.30.
17.30. 19.30.
MAJA (Kilińskiego 178)
„Noc jest moim kró-
lestwem” dozow. od lat
12. g. 16. 18. 20. por.
g. 11 „Tajemnica wy-
spa”, 15.7 g. 16. 18. 20.
ROMA (Rzgowska 84)
„Kanał” dozow. od lat
14. g. 16. 18. 20. por.
g. 11. 15.7 g. 16. 18. 20.
SOLISZ (Nowe Złotno)
„Tata, mama, moja że-
na i ja” dozow. od lat
12 g. 15. 17. 19. por. g.
11 „Fajarka i dzban”
„Siek” 15.7 „Marilyn”
dozow. od lat 12. g.
18.30.
STUDIO (Bystrzycka 7-9)
„Królowa Marek” —
dozow. od lat 13. g. 15.
17. 19. por. g. 11 „Baj-
ka o smoku”, 15.7 g.
17. 19.
STY OWY (Kilińska 123)
„Tajemnica domu
towarowego” —

Dyżury antek

14.VII. (niedziela)
Limanowskiego i Piotrkow-
ska 25. Łagiewnicka
120. Piotrkowska
307. Gdańska 90. Naru-
towicza 42. Armii Czer-
wonej 8. Srebrzyńska 67.
15.VII. (poniedziałek)
Piotrkowska 165. Naru-
towicza 6. Rzgowska
147. Wieckowskiego 21.
Karolewska 48. Przyby-
szewskiego 41. Limanow-
skiego 37.
AS Al. Kościuszki 48
pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
14 i 15.VII. (niedziela —
poniedziałek)
Położniotwo: Baluty
Ruda — Szpital im. dr
H. Jordana. ul. Przyrod-
nicza 7; Polesie i część
Chojen — pacjentki z
Poradni „K” przy ul.
Przybyszewskiego — Szpi-
tal im. dr Madurowicza
Krzemieńska 5; Śródmie-
ście. Staromiejska
Widzew i pozostała część
Chojen — pacjentki z
Poradni „K” przy ul.
Łęczniczej — Szpital im.
dr H. Wolf. ul. Łagiew-
nicka 34-36.
14.VII. (niedziela)
Chirurgia: Szpital im.
N. Barlickiego. ul. Kop-
cińskiego 22.
Internia: Szpital im.
dr Gluzińskiego. ul. Za-
katna 44.
Laryngologia: Szpital
im. N. Barlickiego. ul.
Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im.
dr Jonschera. ul. Mili-
nowa 14.
15.VII. (poniedziałek)
Chirurgia: Szpital MON
ul. Żeromskiego 113.
Internia: Szpital im.
dr Pirogowa. ul. Wi-
łczejńska 125.
Laryngologia: Szpital
im. dr Pirogowa. ul.
Włoczańska 195.
Okulistyka: Szpital im.
N. Barlickiego. ul. Kop-
cińskiego 22.

TOKARZY z długoletnią praktyką, szlifiery
na pilniki, formierzy do odlewni metali kolo-
rowych, malarza lakiernika, robotników do
transportu zewnętrznego sprzątaczkę oraz
kierownika zaopatrzenia z praktyką w branży
metalowej zatrudnią natychmiast Łódzkie Za-
kłady Metalowe P.T. w Łodzi ul. Strzelczyka
26-28. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w
godz. od 8-14 3457-K

TKACZY na krosna kortowe i angielskie, śru-
bowników na samoprząsnice i przykreaczy
oraz uczniów i uczennice powyżej lat 18 za-
trudnią natychmiast Północno-Łódzkie Zakła-
dy Przemysłu Zręcznego. Zgłoszenia osobi-
ście przyjmuje dział personalny Łódź ul. Ma-
tejski 9a. 3481-K

KIEROWNIKA technicznego i kierownika
produkcji o wysokich kwalifikacjach ze zna-
jomością branży spożywczej i maszyn cukier-
niczych oraz cukrownika (czekoladziarza), cu-
kierników-karmelarzy i wafelarzy oraz kiero-
wncę samochodowego I kat. zatrudni od zaraz
Sp-nia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze” w
Łodzi ul. Rewolucji 1905 r. nr 4. Zgłoszenia
osobiste w referacie personalnym od godz.
8-15. 3477-K

KIEROWCÓW z II lub III kategorią pra-
wa jazdy na ciągniki marki „Ursus” zatrudni
od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót
Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi ul.
22 Lipca nr 5 pokój nr 7. Wynagrodzenie wg
układu zbiorowego pracy w budownictwie.

PRZETARG

Pabianicka Fabryka Narzędzi w Pabianicach
ogłasza PRZETARG
na remont kapitalny budynku mieszkalnego
Remont obejmuje przebudowę dachu i stropu,
założenie kotw. wokół budynku, wymianę
rynien, reperację posadzki, reperację tynek
i malowanie. Szczegółowe oferty należy skła-
dać w Pabianickiej Fabryce Narzędzi w Pa-
bianicach ul. Warszawska nr 73 w terminie
do dnia 30 lipca 1957 r. w kopertach zalako-
wanych. Otwarcie ofert nastąpi dn. 1 sierpnia
1957 r.
Do ofert należy dołączyć dowód wpłaty wa-
dium w wysokości 3.000. zł. na konto N.B.P.
Oddział Pabianice nr 911-6-162. Pabianicka
Fabryka Narzędzi zastrzega sobie dowolny
wybór oferenta oraz prawo utwierdzenia
PRZETARGU bez podania przyczyn. Uchy-
lenie się od zawarcia umowy po terminie
PRZETARGU powoduje prenakład wadium.
Dział głównego mechanika P.F.N. posiada do
wglądu ślepy kosztorys oraz udziela szczegó-
łowych informacji. Ceny w ofertach należy
podawać ściśle, a nie orientacyjnie. Oferty
moga składać przedsiębiorstwa państwowe
i spółdzielcze, oraz przedsiębiorstwa prywa-
tne. Na kopertach należy zaznaczyć:
„Oferta na roboty budowlane”.

Laboratorium

WIDZEWSKIEJ FABRYKI MASZYN
WŁÓKIENNICZYCH w Łodzi
ul. Armii Czerwonej nr 89 tel. 283-20
WYKONUJE BADANIA:
metali z zakresu analiz chemicznych
(C.S.P.Ni. Cr. Mn) smarów, olejów, płynów
czerniących oraz roztworów do chromo-
wania.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
5 MORGÓW lasu 50-let-
niego za Kolutzkami —
sprzedam. Wiadomość
Łódź-Widzew, Rokiciń-
ska 18, Chojacki
I HA ziemi przy lesie
w Modlicy sprzedam.
Wiadomość Łódź, Socho-
wa 26-17 11212 G
DOM zabudowania go-
spodarcze oraz plac w
centrum Tuszyńna prze-
dam. Dzwonić telefon
263-10 godz. 17-20
DZIAŁKI w malownic-
kiej lesistej okolicy (10
minut od tramwaju pod
miejskiego) do sprzeda-
nia. Wiadomość 7.6.2.
ul. Piotrkowska 189 m.
25 drugie podwórko. II
piętro od godz. 16 do 19

KOMUNIKAT

Spółeczny Komitet Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukuteczka”
zawiadamia, że zgodnie z postanowieniem § 7 pkt. 8 i 9 regu-
laminu gry począwszy od dnia 15 lipca 1957 r. uruchomione
zostaną punkty wymiany odcinków „B” kuponów z gier od
I-szej do XI-tej na bezpłatne kupony, uprawniające do
udziału w losowaniu nagród rzeczowych.
Wymiany dokonywać można w godzinach od 16 do
20 w niżej podanych punktach:
Punkt 1. — Al. Kościuszki 15 (gmach PKO)
Punkt 2. — Piotrkowska 24 (Z.S.P.)
Punkt 3. — Piotrkowska 55 (Z.B.M.)
Punkt 4. — Piotrkowska 104 (M.O.I)
Wymiana dokonywana będzie do dnia 14 sierpnia 1957 r.
O ewentualnym uruchomieniu dodatkowych punktów wy-
miany wydany zostanie specjalny KOMUNIKAT.
Grający winien ułożyć odcinki „B” kuponów w chronolo-
gicznym porządku gier.
Łódź, dnia 12 lipca 1957 r.—

W dniu 12 lipca 1957 r. zmarł nagłe
Feliks Oleszyński
Gł. Księgowy Z.P.W. im. L. Waryńskiego.
W Zmarłym utraciliśmy ofiarnego pra-
cownika i zacnego kolegę. Pogrzeb
odbędzie się dnia 15 lipca br. w War-
szawie.
DYREKCJA i PRACOWNICY Z.P.W.
im. L. WARYŃSKIEGO w ŁODZI

W dniu 12 lipca 1957 r. zmarł
Feliks Oleszyński
Główny Księgowy Z.P.W. im. L. Waryń-
skiego w Łodzi. W Zmarłym tracimy
serdecznego kolegę i współpracownika
DYREKCJA i PRACOWNICY
CENTRALNEGO ZARZĄDU
PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO-
-PÓLNOĆ

Dnia 12 lipca 1957 r. po krótkich
i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona
św. sakramentami przeżywszy lat 11 —
nasza najukochańsza córka
S. † P.
Wiesława Krupska
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia
15 lipca br. o godz. 9-ej — w kościele
Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgow-
skiej nr 88. Wyprowadzenie zwłok
z kościoła Przemienienia Pańskiego
nastąpi dnia 15 lipca br. o godz. 18 na
cmentarz św. Franciszka przy ul. Rzgow-
skiej.
RODZICE i RODZINA

SPRZEDAŻ
MOTOCYKL „AWO”
Sport sprzedam lub za-
mienie na nowy „WFM”
Pabianicka 23 m. 7
MOTOCYKL „BMW”
„Sahara”, stan bardzo
dobry sprzedam. Ogła-
dać Mickiewicza 14
PEKINCYKI szcze-
niaczki sprzedam, ul. 22
Lipca 19 m. 6
MOTOCYKL „IZ” 350
cm sprzedam. Kiliń-
skiego 7 Rogalski
MOTOCYKL „BSA” 500
z wózkem na nowym
osumieniu, stan pierw-
szorzędny okazuje tan-
nio sprzedam Grudziądz
ka 3 Banachowski (przy
rozu Limanowskiego 207)
MOTOCYKL „NSU” 500
z koszem — przód i tył
na teleskopach — sprze-
dam, T.44. Staromłodka
35 Ryehlik 11142 G
MOTOCYKL z koszem
500 nowszy typ, górny
„Ardea” sprzedam. Og-
łodać od poniedziałku
godz. 18-21. Wschodnia
49-13. tel. 394-49
DWA krosna fkaokkie
mechaniczne sprzedam.
Wiadomość ul. Pabianic-
ka 44 m. 12

POMOC domowa do
dziecka potrzebna. ul.
22 Lipca 18-5
FOTOLABORANT z kil-
kuletnią pracą zawodo-
wą potrzebną od zaraz.
Oferty pisemnie Biuro
Ogłoszeń Piotrkowska 66
pod „10988”

LEKARSKIE
Dr REICHER specjalista
wenerologicz. — skórne,
płciowe (zaburzenia)
8-9. 16-19. Piotrkow-
ska 14 10393 G
RENTGEN prześwietla-
nia klafki niersiowej, 20
laska dr Baran. Piotr-
kowska 103. m. 12 co-
dziennie 10569 G
Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ skórne wenero-
licz. kobiece 15.30-19 —
Próchnicka 8 10458 G
PRICZER homeopata
Marcelak Adam — wa-
trom. kamica żółciowa,
hemoroidy, ezema, wene-
rologiczne. Narutowicza
nr 31-14 9903 G
Dr KUREWICZ specja-
lista wenerologicz. skórne
lista wenerologicz. skórne
8-10. 3-6 pliska
22 Lipca 4 10749
NAGIA Pomoc Lekar-
ska Lekarz Specjalist-
ów wizyty domowe za-
płatnie natychmiast tel.
9-82-82

PRACA
POMOC domowa po-
trzebna. Świerciewskie-
go 56, II podwórko m. 5

NA każda okazje wy-
poczyść suknie balowe,
wieczorowe, ślubne oraz
kapki do chrzty po ce-
nach przystępnych. Wy-
poczyść sukien —
Łódź, Obr. Stalingra-
du 32 m. 39 czynna od
godz. 10-18
WYUCZAM szybko i ta-
nio elektrycznego pod-
noszenia oczek. Łódź-
Chojen. Warneńczyka 52
m. 4 11218 G
ZESPÓŁOWI lekarskim
Centralnego Wojsko-
wego Szpitala Oddziału
Neurochirurgii w Łodzi
dr. dr. Sokolowskiemu,
Memplowi, Kempskio-
mu, Małkiewiczowi,
Bromowiczowi za sku-
tecznie przeprowadzoną
operację oraz całemu
personelowi pielęgniar-
skiemu składam serdecz-
nie podziękowanie. Gra-
dzik z Sosnowca

Kożuchy
odnawiamy, farbujemy.
Termin wykonania 7 dni
Złogerska 30, front.
10942G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

60 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych
przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo
Robót Drogowych w Łodzi ul. Piotrkow-
ska 17. Wynagrodzenie wg układu zbiorowe-
go od 1200—1600 zł. Zgłoszenia przyjmie
dział kadr w godz. 7—15. 3389-K

INŻYNIERÓW budowlanych z praktyką na
budowy w Radomsku i Piotrkowie oraz na
terenach miasta Łodzi, mistrza stolarskiego,
stolarzy maszynowych na czolarkie i gryzarkę,
malarzy, szklarzy, parkieciarzy, opera-
torów na sprzęt ciężki, murarzy, robotników
nie wykwalifikowanych powyżej lat 18 za-
trudni Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie
Budowlane Łódź, Al. Kościuszki 101, dział
zatrudnienia, tel. 390-36. Wynagrodzenie
wg układu zbiorowego w budownictwie
Dla zamiejscowych hotele i stolówka zapew-
nione.

ŚLUSZARZY i kowal wzgl. pomocników do
naprawy taboru kolejowego, elektromonte-
rów do konserwacji elektrycz. sieci trakcyj-
nej i robotników do konserwacji torów kole-
jowych przyjmą od zaraz do pracy na plas-
kowni Jezor-Szczakowa-Przedsiębiorstwo
Materiałów Posadzkowych w Katowicach.
Wynagrodzenie wg. warunków obowiązują-
cych na powierzchni kopalni węgla kamien-
nego wzgl. odnośnie monterów sieci wg za-
sad placowych P.K.P. Dla samotnych kwatery
w hotelu robotniczym na miejscu. Zgło-
szenia przyjmie i bliższych informacji udzieli
kierownik transportu kolejowego centra-
lnej plaskowni w Jezorze stacja kolejowa
Jezor lub Mysłowice.

8 PIELEGNIAREK dyplomowanych zatrudni
natychmiast Państwowe Sanatorium P-gru-
żlicze w Tuszyńku (25 km od Łodzi) Miesz-
kanie i wyżywienie zapewnione. Sanatorium
posiada oprócz oddziałów gruźlicy płuc, od-
działy specjalistyczne: chorób wewnętrznych,
pneumonologii, fizjochirurgii oraz urologii.
Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Państwowe-
go Sanatorium P-grużliczego w Tuszyńku
k-Łodzi p-ta Tuszyń.

INSTALATORÓW wod.-kan., elektryków,
murarzy, tynkarzy, betoniarzy oraz robotni-
ków nie wykwalifikowanych zatrudni na-
tychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejs-
kiego Łódź-3. Wynagrodzenie i przypadające
świadczenia wg układu zbiorowego w bu-
downictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział za-
trudnienia — Łódź, Fabryczna 18 3424-K

WYKWALIFIKOWANYCH górników oraz
pracowników z niepełnymi kwalifikacjami
— którzy przejdą na miejscu przeszkolenie
uzupełniające — zatrudnią od zaraz Łęczy-
skie Zakłady Górnicze w Łęczycy. Wynagro-
dzenie wg. umowy zbiorowej w górnictwie.
Zgłoszenia przyjmuje sekcja pracy i placę
Ł.Z.G. w Łęczycy. 3433-K

INŻYNIERA lub technika z długoletnią prak-
tyką na stanowisko inspektora nadzoru ro-
bót budowlanych zatrudnią od zaraz Łęczy-
skie Zakłady Górnicze. Wynagrodzenie wg stawek
w górnictwie. Po okresie próbnym mieszka-
nie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział
kadr Ł.Z.G. w Łęczycy.

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych i tran-
sportowych, murarzy, zbrojarzy, stolarzy, cie-
śli oraz kandydatów na uczniów murarskich
od 18 lat zatrudnimy natychmiast. Dla zamie-
scowych hotel i stolówka. Zgłoszenia przy-
jmuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego,
Łódź — 1. ul. Piotrkowska 55 pokój 107. dział
zatrudnienia. 3291-K

INŻYNIERA-mierniczego lub mierniczo-
przysięgłego, technika-mierniczego oraz in-
żyniera (technika) lub ekonomiste-transporto-
wca na warunkach konkursowych zatrudni
Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodocią-
gowo-Kanalizacyjnych, Łódź, 22 Lipca 5. po-
kój 2. Lista konkursowa zamknięta zostanie
18 lipca br. 3285-K

WYKWALIFIKOWANE szwaczki na dzie-
wiarstwo i konfekcje na maszyny motorowe
zatrudni Łódzkie Zakłady Przemysłu Spor-
towego ul. Mickiewicza 16/18.

MURARZY, malarzy parkieciarzy, stolarzy,
robotników budowlanych, technika normowa-
nia, kierownika magazynów oraz robotników
magazynowych ze znajomością branż: chemi-
cznej, elektrycznej i hydraulicznej —
zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łodzi
ul. Nowotki 247 barak nr. 9 nek. 18.

TRAKTORZYSTĘ z praktyką przyjmie na-
tychmiast Śniódzielnia Pracy „Guma” w Ło-
dzi ul. Bolesława nr 5 (Ruda) zarobek miesię-
czny od 1.600 zł.

PROJEKTANTA do konstrukcji budowlanej
i ekonomiste do planowania produkcji zatrudni
Biuro Projektów Budownictwa Komunal-
nego w Łodzi. Zgłoszenia: Biuro Projektów
Budownictwa Komunalnego w Łodzi ul. Piotrkow-
ska nr 67 front I piętro pokój nr 23 sek-
cja kadr. 3475-K

INŻYNIERÓW i techników na stanowiska:
starszego inspektora normowania, starszego
inspektora wod. kan. i centr. ogrzew. oraz
starszego inspektora remont. budowl. zatrudni
Zarząd Budownictwa Komunalnego Łódź, ul.
Piotrkowska 17. Zgłoszenia przyjmuje dział
kadr. godz. 7.30-15. 3470-K

KIEROWNIKA biblioteki naukowo-technicz-
nej z wyższym wykształceniem bibliotekar-
skim, kucharza do stolówki O.Z.R. oraz robo-
tników nie wykwalifikowanych do oddziałów
produkcyjnych i pomocniczych zatrudni na-
tychmiast Zakłady Przemysłu Barwników
„Boruta” w Zgierzu ul. Andrzeja Struga 30.
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr godz. 7-15.

SRUBOWNIKÓW, przykreaczy i uczniów
przykreaczy na przedzielni odpadkowa oraz
tkaczy i uczniów na tkalnie od 16 lat zatrud-
nią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawe-
lianego im. Obrońców Westerplatte Łódź ul.
8-go Marca nr 24. Zgłoszenia przyjmie dział
personalny w godzinach od 7.30-15.30

ROBOTNIKÓW do prac budowlanych i mur-
arzy przyjmie od zaraz Sp-nia „Grani” Łódź
ul. Piotrkowska 91, II wejście III piętro.

WYSOKO kwalifikowanego kierownika ko-
sztoń własnych ze znajomością branży włó-
kienniczej zatrudni Zakłady Przemysłu Dzie-
wiarzkiego „Olimpia”. Zgłoszenia przyjmuje
dział kadr Łódź ul. Piotrkowska 242. Warunki
placy do omówienia. 3474-K

